Rok XII. Nr. 320 (3565) Wilno, Czwartek 21 Listopada 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pierwszy etap w realizacji planu finansowo-gospodarczego rządu

Przemówienie premjera Marjana Zyndram Kościałkowskiego wygłoszone przez radjo w dniu 20 b. m.

WARSZAWA (Pat) — Prezez Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski wygłosił w dniu 20 bm. przez radjo następujące przemówienie:

Kiedy w Sejmie i w Senacie przedstawiałem w zarysie plan gospodarki rządu, plan, który stał się w obecnej sytuacji **nieodpartą koniecznością państwową**, słyszałem głosy, że nie w planie, a **w jego realizacji leży praktyczny punkt ciężkości.** Podzielam całkowicie to zdanie. Plan i jego wykonanie — to dwa elementy każdego zagadnienia i każdego zadania. Wszystko jedno, czy to jest zadanie wojenne, czy pokojowe, państwowe, czy społeczne.

W walce z kryzysem społeczeństwo idące ku zwycięskiemu przełamaniu spiętrzonych trudności, wierzyć musi w dowództwo, które przygotowuje plan walki, obmysla jej szanse i ustala sposoby przeprowadzenia operacyj.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od czasu przyznania rządowi pełnomocnictw w celu realizacji tej części planu finansowo - gospodarczego, która ma być wykonana doraźnie na odpowiedzialność rządu. **Za krótki to jeszcze okres, aby mówić o zbilansowaniu rezultatów** tej pracy. Obiecywałem jednak, że rząd mój w działalności swej będzie się starał utrzymywać najbliższy kontakt ze społeczeństwem, i dlatego, jeszcze przed zebraniem się izb ustawodawczych, na sesję zwyczajną, chcę dziś powiedzieć, w jaki sposób wykonaliśmy pierwszą część tego planu.

Plan gospodarczy rządu wyrasta ze świadomości, że w obecnych warunkach każdy kraj inne ma siły i możliwości, i do nich dostosować musi swoje poczynania

NIEMA GOTOWYCH RECEPT NA WALKĘ Z KRYZYSEM

Mogę zapewnić, że długie godziny zastanawialiśmy się nad różnemi projektami, szukając rozwiązań najlepszych. Postępujemy dzisiaj w myśl tych wskazań, które uznaliśmy **za najsłuszniejsze, za najlepiej dostosowane do naszych obecnych warunków i do naszych własnych trudności. Idziemy jedyną, pewną drogą, gwarantującą skuteczność i celowość ponoszonych w walce z kryzysem ofiar. I nadzieję na przebicie się ku nowym lepszym warunkom życia.**

RACHUNEK ZA PRZESZŁOŚĆ.

Gospodarstwo polskie od lat dziesiątków w innych rozwija się warunkach, niż gospodarstwa krajów zachodniej Europy. Działania wojenne niszczyły ziemie polskie, a polityka państw zaborczych utrudniała normalny rozwój gospodarczy kraju. Niemal każde pokolenie musiało nanowo budować gospodarstwo narodowe. W obecnych warunkach życia międzynarodowego **liczyć musimy na własne siły i możliwości i nie wolno nam oglądać się na innych. Sami odbudowywać musimy elementy naszej mocy i cegła po cegle przy pomocy środków, które leżą w naszej dyspozycji,** wznosić musimy życie gospodarcze kraju codzienną pracą ku górze.

Na pierwsze pokolenie Polski Niepodległej spadły szczególnie ciężkie obowiązki, gdyż wszystkie wiekowe zaniedbania, wszystkie braki wyrosły nagle przed nami i nagle wystawiły nam potężny rachunek za przeszłość.

WALKA O ZDROWE FINANSE PAŃSTWA.

Zasadniczą podstawą możliwości wprowadzenia jakiejkolwiek szerszej pracy nad ożywieniem życia gospodarczego są zdrowe finanse państwa i zrównoważone budżety publiczne. Dlatego też rząd wypowiedział bezwzględną walkę deficytom budżetowym skarbu państwa.

BRONIĆ BĘDZIEMY WSZYSTKICH NAJBARDZIEJ ZASADNICZYCH FUNDUSZÓW GOSPODARSTWA NARODOWEGO,

które muszą być mocne, aby mógł się na nich oprzeć i wzrastać gmach życia gospodarczego kraju. Tak samo, jak błędem byłoby niedostrzeganie roli i wartości gospodarczej miast, przemysłu, handlu wewnętrznego i zewnętrznego, i związanych z nim klas społecznych, tak też **byłoby również błędem niedocenianie fundamentalnego znaczenia rolnictwa w Polsce.**

WYRÓWNANIE LINJI GOSPODARCZEJ.

W oparciu o przyznane nam pełnomocnictwa przepracowaliśmy na Radzie Ministrów i przedłożyliśmy Panu Prezydentowi do zaakceptowania 11 pierwszych dekretów. Treścią i sensem 6-ciu z nich jest wyrównanie linji życia gospodarczego, a więc **wprowadziliśmy ułatwienia dla instytucyj kredytowych, których zadaniem jest oddłużenie rolnictwa.** Wydaliśmy wstępne zarządzenia, konieczne dla uzdrowienia aparatu kredytowego. **Rozszerzyliśmy podstawy prawne dla akcji poprawy gospodarki i finansów związków samorządowych,** a przez oddłużenie samorządu, **umożliwiliśmy zmniejszenie nacisku podatkowego.** Idąc **po linji ułatwień dla płatników danin publicznych** zmieniliśmy przepisy dotyczące pobierania odsetek od zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych i przymusowych. Wreszcie w dążeniu do potanienia podstawowych elementów kosztów utrzymania **obniżyliśmy koszta komornego i znieśliśmy podatek od małych lokali,** a liczba tych właśnie podatników dosięgała miljona osób.

Pierwszy od kilku lat zrównoważony budżet

Najpilniejszem zadaniem było jednak zrównoważenie budżetu państwowego. Budżet, którego preliminarz przedłożymy izbom ustawodawczym w najkrótszym czasie, będzie pierwszym od paru lat budżetem zrównoważonym. Długotrwałość i wysokość miesięcznych niedoborów stać się mogła w przyszłości groźna w swych skutkach nietylko dla skarbu państwa, ale również dla całokształtu polskiego gospodarstwa narodowego i dla najszerszych warstw pracujących.

Kto stawia dziś sprawę deficytu budżetowego, jako zagadnienie, które nie pociąga skutków dla rzesz pracowników państwowych i innych warstw społecznych, ten jest na zupełnie błędnej drodze. Należy raz wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że **deficyt budżetowy stał się zaporą dla wszelkiej myśli o walce z kryzysem w walce o lepsze jutro.**

PIĘĆ NOWYCH DEKRETÓW.

Z prasy i komunikatów radjowych już wiadomo, że na ostatnich dwuch posiedzeniach Rady Ministrów, rząd uchwalił 5 dekretów wprowadzających konieczne dla równowagi budżetowej zarządzenia.

Postanowiliśmy przedewszystkiem, że **nałożyć trzeba wyższe świadczenia na tych, którzy zarabiają więcej.** Nie pociągnęliśmy do świadczeń małych uposażeń do 100 zł., małych emerytur i małych pensyj wdowich i sierocych. Nie obciążyliśmy przez to stokilkadziesiąt tysięcy rodzin.

Na pensje prywatne nałożyliśmy obciążenia, podnosząc stawkę obecnego podatku dochodowego i kasując pobierany dotychczas t. zw. dodatek kryzysowy. W wypadku wysokich uposażeń uczyniliśmy realne i zdecydowane posunięcie: **podnosząc w ostrej progresji stawkę podatkową.**

Łączne opodatkowanie urzędników prywatnych i publicznych **da około 210 miljonów zł., koniecznych dla zrównoważenia budżetu.**

OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE OD DZIŚ.

W celu uzdrowienia tego budżetu przejrzeliśmy dział po dziale, pozycja po pozycji i gdzie tylko można dokonaliśmy oszczędności i skreśleń. **Oszczędności te obowiązywać będą nietylko od**

(Dokończenie na str. 2-ej).

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

SZCZĄTKI MARSZAŁKA
zostaną złożone w krypcie „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów"

Od dłuższego czasu pomiędzy naczelnym komitetem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego a metropolitą Sapiehą nawiązana została współpraca, w celu ustalenia na Wawelu miejsca ostatniego spoczynku ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Punktem wyjścia do tej współpracy było stwierdzenie, że krypta Św. Leonarda nie nadaje się na wzniesienie sarkofagu. 18 bm. podczas konferencji ks. metropolity z gen. Wieniawą-Drugoszewskim postanowiono poświęcić Marszałkowi kryptę „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów", sąsiadującą z kryptą kr. Stefana Batorego.

Prace nad technicznem rozwiązaniem zagadnienia dojścia do tej krypty rozpoczęte będą natychmiast. Skolei rozwiązane zostaną architektoniczne zagadnienia oraz zostanie wzniesiony sarkofag, w którym zostanie złożona trumna ze szczątkami ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Oderwanie Chin Północnych
zostało odroczone

NIEPOWODZENIE RUCHU AUTONOMICZNEGO.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Pekinu, że wysiłki generała Doihara, który pragnął przekonać władze północnych Chin o konieczności ogłoszenia niezależności, zawiodły wobec czego ruch autonomiczny zakończył się niepowodzeniem

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Pekina: projekty generała Doihara co do Chin Północnych doznały całkowitego fiasca, Doihara nie miał bowiem poparcia w ministerstwie wojny w Tokjo. Czang-Kai-Szek, poinformowany o tem, polecił swoim przedstawicielom w Pekinie przerwanie rokowań z Doihara.

TOKJO, (PAT). — Agencja Rengo donosi: wyznaczone na dziś proklamowanie autonomji Chin Północnych nie zostało zaniechane, a jedynie odroczone na parę dni.

NANKIN, (PAT). — Po konferencji z marsz. Czang-Kai-Szekiem ambasador japoński Arijoszi oświadczył prasie, że czuje się uspokojonym co do zamiarów Chin wobec Japonji.

CZANG-KAI-SZEK ZAPOWIADA PRZYJAŹŃ CHIŃSKO-JAPOŃSKĄ.

NANKIN, (Pat). Marszałek Czang-Kai-Szek na posiedzeniu kuomintangu wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej, w którem m. in. oświadczył: „nie jest niemożliwością, aby nasi dzisiejsi wrogowie stali się jutro naszymi przyjaciółmi".

Niemcy odmawiają miejsca w Dyrektorjacie dla Litwina

RYGA, (Pat). Z Kłajpedy donoszą, przewodniczący sejmiku Baldszus zawiadomił gubernatora, iż gotów jest przyjąć misję tworzenia dyrektorjatu i zgłosił jednocześnie listę ewentualnych członków, zawierającą nazwiska wyłącznie niemieckie. Gubernator listy tej nie zaakceptował, **domagając się, by w skład przyszłego dyrektorjatu wszedł również przedstawiciel frakcji litewskiej.** Jak podaje prasa, **Baldszus propozycję tę odrzucił,** wobec czego sprawa utworzenia nowego dyrektorjatu pozostaje nadal w zawieszeniu.

Przed drugim etapem

To co robi obecnie rząd w zakresie zahamowania deficytu w budżecie państwowym, nosi charakter doraźnych konieczności. Deficyt trzeba opanować jak najszybciej, aby przestały oddziaływać na życie gospodarcze te jego skutki, na które ekonomiści wyrzekali w ostatnich tygodniach w prasie. Nie można zaprzeczyć, że środki, które rząd zastosował dla zrównoważenia budżetu, kładą się swym ciężarem przedewszystkiem na barki ludzi, pobierających stałe, sztywne uposażenia, czyli na barki pracowników umysłowych wszelkich kategoryj, oraz inwalidów, emerytów i t. d.

Budzi to wśród tej licznej rzeszy łatwo zrozumiałe uczucia rozgoryczenia i niepokoju o elementarne podstawy swej egzystencji. Rzeczywiście, dla pobierającego miesięcznie 200 zł. urzędnika państwowego, potrącenie 18-tu zł. tytułem specjalnego podatku dochodowego, będzie bardzo znacznem pomniejszeniem jego i tak niedostatecznych środków egzystencji. Ale — trzeba tu zaraz dodać — będzie ono pociągało za sobą dotkliwe obniżenie stopy życiowej dopiero wtedy, jeżeli nie nastąpi wkrótce zapowiedziane przez rząd obniżenie kosztów utrzymania, któreby poniesioną stratę w wysokości uposażenia zrekompensowało. Jeżeli natomiast rząd wykona swoją zapowiedź — wówczas tylko w międzyczasie pomiędzy zastosowaniem podatku a wyrównaniem wdół kosztów utrzymania pracownik umysłowy będzie poszkodowany. Idzie więc o to, aby 1) czas ten był jaknajkrótszy, 2) zniżka kosztów utrzymania była realna.

Wczorajsze przemówienie premjera Kościałkowskiego przez radjo jest ponownem stwierdzeniem, że rząd nie cofnie się przed wykonaniem swych zapowiedzi w tej dziedzinie. Premjer Kościałkowski wskazał na to, że już obniżka komornego za małe mieszkania w znacznym stopniu zrekompensuje obniżkę pensyj, poczem bardzo stanowczo zapowiedział obcięcie taryf kolejowych, oraz cen artykułów monopolowych i kartelowych. Te ostatnie obniżki są bodaj ważniejsze od mieszkaniowych, gdyż co do tych ostatnich nasuwają się obawy, że obciążą one w rezultacie wielu właścicieli małych domków na peryferjach miast, czyli tych że urzędników i emerytów. Natomiast obcięcie cen kartelowych najskuteczniej ulży budżetowi pracownika. Środek ten przytem odpowiada ogólnemu poczuciu sprawiedliwości, które nie może nie być urażone notorycznem wypompowywaniem z kraju przez właścicieli wielkich pakietów akcyj przemysłowych ogromnych zysków bez pracy i wywożeniem wielkiej ich części zagranicę.

Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w dn. 17 b. m. powzięła szereg uchwał w sprawie ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. Krytyczny stosunek Rady do dekretów rządowych tłomaczy się zrozumiałą reakcją mas pracowniczych na nałożone na nich ciężary, których nie rekompensuje jeszcze zapowiedziana obniżka kosztów utrzymania. Ten nieunikniony wyraz niezadowolenia ulegnie zmianie w miarę tego jak rząd swoje zapowiedzi wykona.

Inne uchwały Rady Naczelnej, dotyczące polityki skarbowej i gospodarczej są jaknajbardziej uwagi i zalecenia godne. Rada słusznie stwierdza, że powinno nastąpić 1) objęcie karteli pod zarząd państwowo-społeczny, 2) przejęcie przez państwo za zaległe podatki, należności publiczno-prawne i długi posiadłości wielkorolnych na cele reformy rolnej, 3) usunięcie nadużyć podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i ściągnięcie należnych od nich wielomiljonowych kwot.

M. in. Rada żąda progresywnego opodatkowania wyższych dochodów „tak aby dochody od 3.000 były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50%". Zwracamy na ten postulat pracowniczy uwagę „Głosu Narodu", który zdumiał się, kiedy wyraziliśmy pogląd, że byłoby słusznem zastosować tę stawkę dla dochodów powyżej 5.000 miesięcznie.

Mniejsza o te szczegóły. Postulat generalny mas pracowniczych sprowadza się do żądania, aby reformy skarbowe i gospodarcze nie ograniczały się do ram obecnej statyki gospodarczej, nie były przez nią krępowane. W. Rzymowski ma słuszność, pisząc w „Kurj. Porannym" o „konieczności reform, sięgających wgłąb dotychczasowej struktury społeczno-gospodarczej". Jeżeli będziemy uważać obecną strukturę za jakieś „tabu", nie powiększymy wydatnie obrotu i nie dźwigniemy bezdeficytowego budżetu państwowego do wysokości odpowiadającej możliwościom i normalnym ambicjom 33 miljonowego państwa w Europie.

Oczywiście, kolejność zadań powinna być zachowana. Najpierw niezbędna naprawa skarbu, potem reformy gospodarcze. Ale od rządów premjera Kościałkowskiego wolno nam oczekiwać z ufnością, że po dokonaniu pierwszej, skarbowej części swego planu działania, nie spocznie on na laurach, lecz konsekwentnie i racjonalnie zabierze się do spraw społeczno-gospodarczych.

Teslis.

Komitet ekonomiczny ministrów
obraduje nad sprawą zniżki kosztów utrzymania

Komitet Ekonomiczny Ministrów obradujący w środę, dnia 20 bm. pod przewodnictwem p. wiceministra Kwiatkowskiego przystąpił do rozważania dalszych projektów i zarządzeń, przewidzianych ramami przyjętego planu gospodarczego. Uwaga rządu skierowana jest obecnie na te zarządzenia, których celem jest **przyśpieszenie zniżki cen i kosztów utrzymania oraz wyrównanie dysproporcyj, hamujących obroty gospodarcze.** W związku z tem Komitet Ekonomiczny przedyskutował na omawianem posiedzeniu tezy w sprawie **obniżki taryf kolejowych,** jako nader ważnego elementu w akcji kształtowania się cen oraz sprawy, związane z akcją **obniżki cen kartelowych.**

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania **ulg w spłacie kredytów budowlanych** oraz wnioskami w sprawie odciążenia płatników z danin komunalnych, wiążącemi się przedewszystkiem z pracami nad **podniesieniem siły nabywczej ludności rolniczej** i poprawą położenia finansowego wsi.

Ś. P.

CZESŁAW JASTRZĘBSKI

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 20 listopada 1935 roku w wieku lat 37.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Wilczej Łapie do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dn. 21 b. m. o godz. 16.30.

Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakóba dn. 22 b. m. o godz. 9-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Piotra i Pawła.

PROKURATORZY

Pierwszy etap w realizacji planu finansowo-gospodarczego rządu

(Dokończenie art. ze str. 1-ej)

kwietnia 1936 r. t. j. od daty wejścia w życie nowego budżetu, ale od zaraz, od dziś.

Nie tknięto tylko dwuch najważniejszych pozycyj: **nie obcięliśmy ani o jednego złotego wydatków na siłę obronną państwa i nie zmniejszyliśmy możliwości nauczania** przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego, lub zamknięcie jednej szkoły. Jest to wielkie osiągnięcie, jeśli się zważy, że te dwie pozycje stanowią niemal połowę wszystkich wydatków państwa.

Kompensaty za nowe podatki

OBNIŻKA KOMORNEGO.

Rachunek nasz wykazuje, że dla nisko uposażonych warstw robotniczych i rzemieślniczych, które opłacać będą obecnie podatek dochodowy i które zamieszkują małe jedno, lub dwuizbowe mieszkania — zniżka komornego i zniesienie podatku lokalowego pokryje w większości wypadków z nadwyżką nowy ten podatek.

ENERGICZNE ŚCINANIE CEN KARTELOWYCH.

Rząd przystąpi w najbliższych dn. w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstępnym krokiem ze strony rządu w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie po**ważna zniżka taryf kolejowych,** która dzisiaj właśnie jest omawiana na Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Chodzi o możliwie jak najpełniejszą realizację tego podstawowego punktu naszego planu gospodarczego który w zniżce cen i świadczeń niedostosowanych do obecnego poziomu i dochodów najszerszych warstw obywateli widzi najbardziej zasadniczą drogę, **wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju, do wzrostu produkcji i do wzrostu zatrudnienia.**

Wspomnę tu jeszcze o tych rekompensatach, które specjalnie wprowadziliśmy dla pracowników państwowych, jak **rozłożenie na 10 rat pozostałej do spłacenia części Pożyczki Inwestycyjnej, jak zawieszenie spłaty zaliczek,** uzyskanych przez funkcjonarjuszów państwowych w urzędach, jak wreszcie **akcja pomocy dla nadmiernie zadłużonych, na którą będziemy mogli przeznaczyć pewną kwotę.**

ISTNIEJĄ REALNE PODSTAWY DO WIARY W LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

w poprawę bytu ludzi i warsztatów pracy. Gdyby tej wiary nie było, rząd nie wziąłby na swe barki trudnych decyzyj radykalnego uzdrowienia gospodarstwa kraju i budżetu państwa. **Jesteśmy w walce z trudnościami zagradzającemi nam drogę do lepszej przyszłości. Położymy na szalę cały autorytet władzy całą siłę państwa, by walkę tę wygrać.**

Sytuacja wojenna w Etjopji

Na froncie północnym w prowincjach Geraltta, Tembien i Ścire trwały dziś zaciekłe walki w różnych punktach. Wojna podjazdowa, podjęta przez oddziały abisyńskie, które ogółem, jak obliczają źródła niemieckie liczą razem około 10 tys. ludzi powstrzymują zupełnie dalszy marsz Włochów w kierunku na południe od Makalle. Lewe skrzydło włoskie na froncie północnym czuje się silnie wzmocnione przez poparcie sułtanu Biru, choć wskazać należy, iż właściwy teren tego sułtanatu znajduje się w obrębie Erytrei włoskiej. Według informacyj ze źródeł angielskich armja włoska zamierza jeszcze przed przybyciem marszałka Badoglio zakończyć operacje w Tembienie, pomimo niezmiernie trudnych warunków topograficznych: wysokie niedostępne szczyty, głębokie wąwozy

Na brzegu południowym rzeki Takazze w ciągu dnia dzisiejszego Abisyńczycy kilkakrotnie próbowali przedostać się na drugą stronę rzeki, lecz zostali odparci ze stratami.

Wobec informacyj włoskich o tem, że w bitwie pod Buia na południe od Makalle ofiara samolotów włoskich paść miało 5 tys. Abisyńczyków, rząd abisyński zwrócił się do telegraficznie do rasa Seyuma z żądaniem informacyj. W odpowiedzi na to ras Seyum dał znać, że w bitwie pomiedzy Makalle i Antalo padło od bomb samolotów włoskich w dn. 19 bm. 10 zabitych i 30 rannych Abisyńczyków.

Na froncie południowym armja włoska próbowała wczoraj wznowić marsz naprzód wzdłuż rzeki Webbi-Szebeli, lecz została powstrzymana przez silny opór wojsk abisyńskich.

NEGUS WYJECHAŁ NA FRONT.

Największe zainteresowanie wzbudzają obecnie zamiary Haile Selassie, który wczoraj opuścił Addis Abebę samolotem.

W abisyńskich kołach oficjalnych nie można w tej sprawie otrzymać żadnych informacyj. Pałac cesarski jest oblegany przez dziennikarzy.

ADDIS ABEBA, (PAT). — O podróży negusa mówią tu, że udał się on tylko na inspekcje wojsk, że za parę dni powróci do stolicy. Władze abisyńskie ukrywają właściwy cel podróży negusa, a nawet odmawiają odpowiedzi na pytanie, jakiemi środkami komunikacji posługuje się cesarz w podróży.

—o::o—

Pan Prezydent w Wiśle

CIESZYN, (Pat). Dziś o godz. 17-ej przyjechał do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki i członków domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybył min. Raczkiewicz i pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Pozatem przybywają do Cieszyna i zamieszkają w zamku posłowie i ambasadorowie Francji, Niemiec, St. Zjednoczonych oraz posłowie Węgier, Szwecji i Austrji.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Próchnie polowanie.

93 proc. górników w Anglji wypowiedziało się za strajkiem

LONDYN, (PAT). — Większość górników, wynosząca 93 procent ogólnej liczby głosujących, wypowiedziała się za strajkiem w przemyśle węglowym. Za strajkiem głosowało 409.351 górników, przeciw strajkowi 29.215.

Jeden z członków komitetu wykonawczego federacji górników oświadczył, iż nikt nie pragnie strajku, ale sytuacja jest bez wyjścia, jedynie rząd może ją wyjaśnić.

W ANGLJI BEZ ZMIAN

(Po wyborach do parlamentu angielskiego)

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w listopadzie.

Dziś zostały ogłoszone ostateczne wyniki wyborów do parlamentu angielskiego. Jak przewidywałem w mojej popoprzedniej korespondencji („Kur. Wileński" z dnia 31 października) rząd nie zdołał utrzymać swego dotychczasowego stanu posiadania, a **partje rządowe utraciły 86 mandatów,** z czego konserwatyści utracili 74 miejsc, grupa liberałów Simona — 6 i Mac Donaldziści — 6. Rząd otrzymał jednak **ogromną większość 221 mandatów,** która zapewnia Baldwinowi dalsze utrzymanie się przy władzy przez okres najbliższych 4-ch lat.

Partje opozycyjne też są zadowolone z wyniku wyborów. Labour Party uzyskała o 94 mandatów więcej, niż w wyborach 1931 roku. Ta partja znowu występuje nazewnątrz, jako największa i najliczniejsza partja opozycyjna. Naturalnie, że liczba uzyskanych mandatów nie odpowiada w zupełności aspiracjom tej partji — 152 posłów Labour Party w porównaniu z 382 konserwatystów nie jest zbyt pocieszającą liczbą.

Organ Labour Party „Daily Herald" robi jednak inne obliczenie i wskazuje, **że przy obecnych wyborach partja otrzymała większą ilość głosów, niż w 1929 r.** Ogólna ilość głosów oddanych na partję socjalistyczną wynosi 8.443,320, podczas gdy przy wyborach w r. 1931 partja ta otrzymała 6.648.023, a w 1929 r. 8 mil. 379.978. Dalej pismo wskazuje, że mimo to, iż konserwatyści uzyskali przeszło o 150 proc. posłów w parlamencie więcej, niż Labour Party, to jednak ogólna ilość głosów uzyskanych przez partję konserwatystów wynosi tylko 10 miljonów 365 tys. 791, czyli o 25 proc. głosów więcej od partji socjalistycznej.

To są jednak tylko matematyczne obliczenia, **faktycznie rząd ma kolosalną większość,** a stronnictwa prorządowe mają 422 posłów na ogólną liczbę 600, **z czego 382 stanowią konserwatyści.** Rząd Baldwina będzie teraz miał zupełnie wolną rękę i większość parlamentarna, na której się opiera, jest jednolita — partja konserwatystów będzie teraz rządziła Anglją. Jaka będzie jej polityka—nietrudno się domyślić: była ona zresztą jasno i wyraźnie sformułowana przez leaderów partyjnych tak w manifestach przedwyborczych, jak i w przemówieniach wygłoszonych przy różnych okolicznościach.

Charakterystyczne jest, że prasa angielska narazie omija milczeniem sprawę kształtowania się linji politycznej rządu.

„Daily Telegraph" mówi krótko, że rząd będzie nadal dążył do realizacji swego programu „pokoju i prosperity". „Times" przytacza w artykule wstępnym słowa premjera Baldwina, wypowiedziane w chwili otrzymania wyniku wyborów: „To jest świetny wynik, rząd narodowy został przez naród ponownie wybrany. To świadczy o tem, że naród angielski wierzy w naszą dobrą wolę odbudowy państwa i utrzymania pokoju światowego".

To omijanie konkretnych spraw politycznych przez czołowe organa konserwatystów jest częściowo zrozumiałe: pisma te muszą się wypowiadać ostrożnie — „oczy" całego świata są na nie zwrócone, a te pisma są przecież nastawione nietyle na „rynek krajowy", ile na „zagraniczny". Nie należy więc narazie po świeżem zwycięstwie występować nazewnątrz z konkretnymi planami i zamiarami rządu.

Zupełnie inny charakter miał artykuł wstępny „Evening Standard". To pismo o wyraźnej linji prorządowej ma większą swobodę ruchów: jest pismem wieczornem, a to już nadaje mu inny charakter. Zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborów w większej ilości okręgów, kiedy ostateczny wynik nie był jeszcze znany, ale już widać było, że rząd ma przeważającą większość, „Evening Standard" pisze: „Co oznacza zwycięstwo rządu narodowego? Jaka będzie polityka nowopowracającego rządu narodowego?

Po pierwsze wyborcy zaakceptowali stanowisko rządu, który jest przeciwny stosowaniu sankcyj wojskowych wobec Italji intencje narodu wyraźnie wskazują, że naród brytyjski chce, by **interwencja w sprawie Abisynji nie poszła poza sankcje ekonomiczne.**

Po drugie rząd może widzieć w tym wyniku aprobatę udziału w akcji zachowania zbiorowego bezpieczeństwa.

Po trzecie, rządowi został **udzielony mandat dla dalszego zbrojenia się.**

Te trzy punkty są jakgdyby syntezą wytycznych politycznych, pod któremi rząd szedł do wyborów. Interwencja wobec Abisynji nie pójdzie więc dalej, niż stosowanie sankcyj ekonomicznych względem Italji — a jaki te sankcje ekonomiczne mają skutek, to przecież widzimy — od 18 bm. weszły one w życie, a Mussolini sobie z tego nic nie robi...

Rząd angielski ma teraz wolną rękę dla zwiększenia zbrojeń w powietrzu i na morzu. Akcja zbrojeniowa będzie podjęta w bardzo wielkich rozmiarach. Podczas polemiki przedwyborczej pisma wyraźnie domagały się wielkich zbrojeń. Czołowy publicysta angielski — Garvin pisze w „Observer": „...To jest pewne, że Imperjum Brytyjskie nie może być w przyszłości słabo uzbrojone i dlatego musimy się mocno zbroić dla utrzymania naszego stanowiska wśród innych narodów, albo zginiemy... My musimy przebudować naszą flotę morską i przystosować do nowowytworzonych warunków. Musimy stworzyć pierwszorzędną siłę powietrzną, na którą naród i Imperjum mogłyby liczyć. Im mniejszą jest liczebność naszej armji, tem lepszy musi być jej ekwipunek".

Baldwin prawdopodobnie dotrzyma swych przyrzeczeń. Anglja przystąpi wkrótce do intensywnego zbrojenia się. City już czuje smak dobrych zysków: zaraz po ogłoszeniu wyników wyborów nastąpiło na giełdzie duże ożywienie, niektórzy robią doskonałe interesy — ale czyim kosztem?

*

Wszelkie wyniki wyborów przynoszą często nieoczekiwane rezultaty. Największą sensacją przy obecnych wyborach **jest „klapa" rodziny Mac Donaldów — ojca i syna oraz Sir Herbert Samuel'a.** Liberałowie angielscy przestali być czynnikiem politycznym w życiu angielskiem. Zdołali oni przeprowadzić zaledwie 20 posłów — ich zwolennicy głosowali albo na konserwatystów, liberałów prorządowych Simona, albo na socjalistów.

Porażka Mac Donalda jest sensacją dnia. Jego przeciwnik (kandydat socjalistyczny) **otrzymał o 20.000 głosów więcej.** Robotnicy w Seaham, którzy przez tyle lat głosowali za Mac Donaldem, pokazali, że nie głosowali na Ramsay Mac Donalda, jako na osobę, ale na kandydata Labour Party.

Malcolm Mac Donald (syn), minister kolonij w obecnym rządzie, przegrał walkę bardziej honorowo, niż ojciec. Jego przeciwnik otrzymał tylko o 2.000 głosów więcej.

Porażka dwóch ministrów nie jest Baldwinowi zbytnio na rękę. Będzie on musiał przeprowadzić gruntowną rekonstrukcję swego gabinetu. Wymieniają nazwisko Winston Churchilla, jako członka nowego rządu.

Rząd konserwatystów nie zapomni jednak o długu wdzięczności wobec Mac Donalda, który w ostatnim rządzie był filarem kombinowanego rządu narodowego. Wzamian za teki ministerjalne Mac Donaldowie — ojciec i syn — otrzymają inne odpowiednie stanowiska.

E. Sosnowiez.

Chleb włoski dla podbitych ludów etjopskich



Żołnierz włoski rozdziela chleb pomiędzy ludnością podbitej prowincji Tigre.

W poszukiwaniu XI muzy*)

Wywiad z Heleną Romer-Ochenkowską — literatką

Pani Helena Romer ma w swoim dorobku długi szereg utworów słuchowiskowych, reportaży historycznych, obrazków humorystycznych o charakterze regjonalnym, skeczów i słuchowisk dla dzieci.

Tembardziej zajmująca jest rozmowa z p. Romer, tem ciekawsze uwagi jej opierające się w większości na samodzielnie zdobytem doświadczeniu autorskiem. Równocześnie jednak moja rozmówczyni zdaje sobie sprawę z ogromu narzucających się zagadnień, które trudno wyczerpać w ramach pytań i odpowiedzi wywiadu.

Ale zaczynamy. I to tradycyjnie już od sprecyzowania określenia „słuchowisko" — „teatr wyobraźni". — „Nie podlega dyskusji — oświadcza p. Romer — że słuchowisko jest terminem jedynie odpowiednim. Trudno przecie operować momentem wyobraźni, skoro ta wyobraźnia jest u każdego tak różna. Są ludzie, którzy mają fantazję, inni zaś jej nie mają. Należy więc zwrócić uwagę na tych właśnie, którzy nie operują swobodnie fantazją. **A zresztą teatr** wyobraźni nie daje zadowolenia wyobraźni. A słuchowisko — to słucham i słyszę".

I już o słuchowiskach, o poszczególnych elementach tworzywa. Więc najprzód dźwięki, jako rekwizyty i dźwięki — pełnowyrażalne środki twórcze.

— „Rola tych dźwięków jest duża, no a pewne uchybienia są nieuniknione — powiada p. Romer. Mówiliśmy właśnie o konfliktach, jakie w słuchowiskach niekiedy zachodzą — Dźwięki realistyczne mają swoje granice, których przekroczyć nikt nie może n. p. dzwony, tupot nóg i t. p. Inne dźwięki, nazwę je surrealistyczne — nie leżą w pogotowiu. Autor musi je wymyśleć i obmyśleć. Do takich zaliczę szmer fal, wichru, deszczu. Przypomina mi się słuchowisko z „Legjonu"; tam widma na falach zostały szmerami (nie muzycznie, przyp. własny) bardzo dobrze zrobione.

Uważam jednak, że kładzie się za mały nacisk na głosy, na koloryt ich, odcienie. Głos zastępuje w tym wypadku kształt. W życiu zdarzają się wypadki niedostosowania, ale w radjo barwa zastępuje postać, więc nie można sobie pozwalać na takie licencje. Przytem głos nie musi być spiżowy, tylko subtelnie dobrany".

Pytam skolei o tematykę, czy należy jej zakreślić pewne granice.

— „Nie, wcale nie. Doskonale mieszczą się obok siebie wydarzenia i psychologizm. Subtelna rozmowa bez efektów dźwiękowych będzie conajmniej równie zajmująca — odpowiada moja rozmówczyni. — Mojem zdaniem słuchowiska **można podzielić na** takie, w których dźwięki są dodatkami czy ozdobą treści, akompanjamentem jakby i na takie, w których treść literacką stosuje się do dźwięku, gdzie więc dźwięk jest elementem zasadniczym. Naprzykład słuchowisko według powieści Micińskiego „Wita" albo „Śmierć Sokratesa" posiadają cechy pierwszych. Drugie — to słuch. batalistyczne albo np. moje słuchowisko „Cichy wieczór w swojem kółku", gdzie chodziło przedewszystkiem o wyzyskanie wszystkich możliwych hałasów i dźwięków, jakie się w Boże Narodzenie narzucają.

W słuchowiskach osnutych na prawdziwem zdarzeniu należy zwracać uwagę na plastykę, na kolorystykę całości raczej, niż na rzeczy abstrakcyjne".

Te spostrzeżenia prowadzą moją rozmówczynię do zasadniczego podziału słuchowisk z pewną nawet zmianą ich [illegible]klatury. P. Romer dzieli je na „słuchowiska stuprocentowe, oparte na dźwięku" i na „audycje, oparte na treści literackiej i głosach".

Sprawę trudno wyczerpać, moja rozmówczyni wraca jeszcze do niej w trakcie dalszej rozmowy. Stwierdza mimochodem, że jest duża ilość tematów niewyzyskanych, np. polowanie, sztorm na pełnem morzu, takich tematów, które się akustycznie narzucają.

Tymczasem pytam o humor w radjo, o możliwości poszczególnych rodzajów i środki wyzyskania ich.

— Regjonalizm, gwara zarówno miejska, jak i wiejska, są najłatwiejsze. — P. Romer nawiązuje do niektórych audycyj, które wykonała wraz z Wołłejką; cytuje „Józefoweczkę" i „Oszmiańczuka". Pierwsza wprowadziła gwarę wileńską do literatury, mimo początkowego oburzenia polonistów, i z uśmiechem wspomina o tem. — Zresztą pewna predylekcja do gwary, podchodzenie do tematu od strony słyszalności, szybkie chwytanie charakterystycznych

*) Patrz „Kurjer Wileński" Nr. 305, 312 i 316.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Terorystyczna działalność O. U. N.

(Dokończenie uzasadnienia aktu oskarżenia)

Akcja antysowiecka O. U. N. na terenie Polski

Śledztwo ujawniło działalność referatu bojowego we Lwowie z okresu od połowy r. 1933, tj. od kiedy w akcji terorystycznej wzięli udział oskarżeni Pidhajny, Myhal i Kaczmarski. Na polecenie Bandery Pidhajny objął kierownictwo jednego z oddziałów bojowych we Lwowie, Myhal zaś kierownictwo wywiadu bojowego przy tym oddziale. Pozatem obaj otrzymali polecenie skupywania na rzecz organizacji broni i amunicji.

Pierwsze podjęte przez Pidhajnego i Myhala bojowe czynności pozostawały w związku z przygotowaniem zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie. Zamach ten, dokonany został w dn. 21 października 1933 r. 18-letni Mikołaj Łemyk zabił z rewolweru sekretarza konsulatu Majłowa i ranił woźnego Dżugaja. Stawiony przed sąd doraźny Łemyk wyjaśnił, że zamiarem jego było zabicie przedstawiciela władz ZSRR. i że działał na rozkaz OUN.

Bliższe szczegóły tej zbrodni zostały ujawnione dopiero przez Pidhajnego i Myhala po ich aresztowaniu w r. 1934. Pidhajny wyjaśnił mianowicie, iż był poinformowany przez Banderę, że w związku z zamierzoną przez UNDO akcją protestacyjną przeciw prześladowaniu Ukraińców w ZSRR., organizacja postanowiła demonstrację tę ubiec przez dokonanie zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie. Bandera zarządził ankietę wśród bojowców OUN., poszukując ochotników, gotowych do wykonania tego zamachu. Z wyników ankiety Bandera był zadowolony, gdyż, jak mówił, wykazała ona gotowość 75 proc. bojowców do podjęcia się zadania. Pidhajny wyjaśnił wreszcie, że przed zamachem Bandera miał ze sprawcą tego zamachu Łemykiem dłuższą rozmowę i dał mu instrukcje co do wykonania zabójstwa i co do zachowania się po zamachu.

DALSZE PRZYGOTOWANIA BOJOWE

Pidhajny i Mykal zeznali, że na wiosnę 1934 roku zaczęto obmyślać plany dokonania jakiegoś większego napadu rabunkowego, któryby zasilił fundusze organizacji. W grę wchodziły zamachy na kasjera remizy tramwajowej, na oficera płatniczego koszar artylerji, na inkasenta Banku Polskiego, na listonosza pieniężnego, a nawet był wysunięty projekt obrabowania do spółki z jakimś włamywaczem sklepu jubilerskiego.

Były również w opracowaniu plany zbrojnych i co zgóry przypuszczano, krwawych napadów na kasę w Morszynie, na pociąg między Lwowem a Stryjem i na ambulans pieniężny kopalni koło Studnyka. Jednocześnie począwszy już od jesieni 1933 r. czyniono przygotowania DO ZABICIA WOJEWODY JÓZEWSKIEGO W ŁUCKU.

Zamierzenia te ujawnili w śledztwie Malucа i Pidhajny.

Stefan Bandera osadzony w więzieniu we Lwowie usiłował porozumieć się z innymi aresztowanymi, wypisując na menażkach i kubkach więziennych ostrzeżenia, aby nikogo nie pomawiali i do niczego się nie przyznawali.

Aresztowania dokonane w dn. 14 czerwca tylko chwilowo zahamowały działalność terorystyczną OUN. we Lwowie. Z wyjaśnień Myhala i Malucy wynika, że w lipcu 1934 r. na polecenie Malucy Myhal wszczął przygotowania do pobicia posła Michała Matczaka.

Na tem wskutek aresztowań zakończyła się działalność organizacyjna oskarżonych w niniejszej sprawie członków referatu bojowego OUN. we Lwowie.

Osk. Myhal, złożywszy swe wyjaśnienia na temat swej roli i działalności w OUN, oświadczył sędziemu śledczemu do protokułu, że zeznaj szczerze, sumienie ma czyste i „chętnie poniesie karę śmierci, JEŻELI SWEMI ZEZNANIAMI PRZYCZYNI SIĘ DO ZLIKWIDOWANIA OUN I DO OTWORZENIA OCZU MŁODZIEŻY UKRAIŃSKIEJ NA ISTOTNY STAN RZECZY".

Decyzja dokonania zamachu w Warszawie

MIKOŁAJ ŁEBED ORGANIZOWAŁ NAPAD W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM

Śledztwo zebrało szereg danych, dotyczących działalności Łebeda, które w konsekwencji posłużyły również do wyświetlenia genezy zabójstwa z dnia 15 czerwca. M. in. ujawniono udział Łebeda w przygotowaniu napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932 r.

Według danych archiwum Senyka, Łebed wkrótce po napadzie gródeckim zbiegł do Czechosłowacji.

SĄD ORGANIZACYJNY NAD ŁEBEDĄ.

Przyjazd Łebeda do Pragi oraz jego rola „szefa sztabu" w napadzie z dnia 30 listopada 1932 roku pociągnęły za sobą doniosłe następstwa, które w prostej linji łączą się z zamachem na min. Pierackiego.

W świetle akt Senyka, sprawa miała przebieg następujący: napad rabunkowy w Gródku Jagiellońskim był wykonany naskutek polecenia Konowalca. Kiedy nadeszły wiadomości o napadzie i okazało się, że zamiast upatrzonych sum krociowych bojowcy zrabowali jedynie 3,232 zł. i 15 gr., z której to kwoty odebrano im jeszcze 900 zł. 72 gr. i nadomiar, że napad okupiony był tak poważnemi dla UWO stratami w ludziach, Konowalec z oburzeniem pisał do Senyka, że należy ustalić kto ponosi odpowiedzialność za wspomniany wypadek.

Zgodnie z rozkazem Konowalca wszczęto śledztwo organizacyjne, które rozszerzono następnie na Łebeda. Rozprawa sądowa, według dyspozycji Konowalca, miała się odbyć (i według wszelkiego prawdopodobieństwa odbyła się) w Berlinie w pierwszych dniach czerwca 1933.

W archiwum Senyka nie znaleziono protokułu z owego sądu. O wyniku rozprawy można jedynie wnioskować z zapowiedzi Konowalca.

Co się tyczy Łebeda, przebywał on przez cały okres śledztwa w Czechosłowacji i w Niemczech. Upatrzona była dla niego misja. Zdaniem Konowalca Łebed uznany został za zdolnego do podjęcia zadania, któreby dało mu sposobność pełnego zrehabilitowania się wobec organizacji za „błędy" popełnione w sprawie Gródka. Zadaniem tem było urządzenie zamachu z dn. 15 czerwca 1934 roku.

DUŻO MÓWIĄCE DOKUMENTY SENYKA.

Według dokumentów Senyka, władze krajowe OUN. już w r. 1931 zamierzały rozszerzyć akcję terorystyczną na Warszawę. Plany te jednak, jak wysadzenie lub podpalenie warszawskich dworców kolejowych lub niektórych wojskowych objektów albo magazynów, czy też dotyczące gen. Składkowskiego, pp. Becka i Nakoniecznikowa rychło w owym okresie zarzucono.

Myśl urządzenia zamachu w Warszawie odżyła w roku 1933. Dn. 26 lutego 1933 r. nazajutrz po przybyciu do Pragi Łebeda, zjawił się tam przedstawiciel krajowej egzekutywy i zdał Senykowi sprawę z rozwoju wypadków w kraju oraz z planów krajowej egzekutywy. Przedstawiciel K. E. oświadczył: „Jeśli chodzi o likwidację, a względnie zakończenie, czy vendettę spowodu ostatniego wypadku, to K. E. proponuje jeden czyn w Kawce (Warszawie). Na to oświadczyłem — pisze Senyk do Konowalca — że do czasu konferencji nie można poważnie rozważać tej sprawy".

Pierwsza skolei konferencja, która się odbyła po otrzymaniu tej propozycji z kraju, obradowała z końcem kwietnia 1933 r. w Berlinie. Z kraju był obecny osk. Bandera. Archiwum Senyka nie ujawnia protokułu z obrad tej konferencji, dalszy jednak rozwój wypadków wskazuje, że niewątpliwie rozważyła ona i to z wynikiem pozytywnym propozycję Krajowej Ekzekutywy co do dokonania „jednego czynu w Kawce".

Dowodzi tego mianowicie, że w połowie lipca 1933 Krajowa Egzekutywa zgłosiła wnioski precyzujące już plan działania.

Odnośny dokument, który, sądząc ze stylu jest zapewne tłumaczony z tekstu szyfrowego, brzmi w danym ustępie następująco:

„Akty teror. Na Bazie i Kawce przygotowane — w Kawce przez 2 miesiące.

Oświata lub Wewnętrz. Spr. Wysłać dwu ludzi — do Kawki.

Kawka przygotowanie.

Baza — przygotowanie Kurat.

Na terenie — inspek.

Na Woł. — b. z. wojew.

Na wywiad.

Kurs bojowców odbywa się na krajowym gruncie temi siłami, które są tam do dyspozycji. Są na uwadze 3 trojki.

Marko jedzie do bazy — przygotowuje teren — a następnie bierze udział w wyszkoleniowej akcji.

Rewolwery kupić przez Hryśka!".

Pismo powyższe niewątpliwie dotyczy planowanego zamachu w Warszawie na ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ., bądź na Ministra Spraw Wewnętrznych.

KONOWALEC ZORGANIZOWAŁ ZAMACH.

Wszelkie zebrane dane świadczą ponad wszelką wątpliwość, że zamach był postanowiony i zorganizowany przez władze zagraniczne OUN w pierwszym rzędzie w osobach Eugenjusza Konowalca, Emila Senyka i Ryszarda Jarego.

Na podstawie powyższych ustaleń, sędzia śledczy postanowieniem z dn. 22 lipca 1935 r. rozesłał za Konowalcem, Senykiem i Jarym listy gończe.

Również rozesłane zostały listy gończe za Andrzejem Fedyną, Anną Czemeryńską i Jarosławem Baranowskim. Postępowanie sądowe w stosunku do wszystkich wyżej wymienionych 6-ciu osób, jak również w stosunku do Grzegorza Maciejki, wobec ich nieujęcia, zostało zawieszone.

Organizacja ukraińskich nacjonalistów w swoich organach prasowych przyznała się do popełnienia omawianego zabójstwa. Akt oskarżenia przytacza w tem miejscu oświadczenia „Biuletynu krajowej egzekutywy OUN i ZUZ" tej treści:

„Bojowiec Ukraińskiej Wojskowej Organizacji dokonał w dn. 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego. Bojowiec UWO zabił ministra Spraw Wewnętrznych polskiego rządu okupacyjnego na ziemiach zachodnio - ukraińskich Bronisława Pierackiego".

Analogiczne deklaracje ogłosiły ukraińskie czasopisma amerykańskie.

NA MARGINESIE

Tam, gdzie bezrobotni jeżdżą po zasiłek autami...

Wiadomości niektórych wilnian sięgają niewiele kilometrów poza miasto, niektórzy zdążyli tego lata poszwendać się po całej Polsce, są i tacy, co ponoć znają Europę, o Ameryce jednak prócz Wilno, ale przeważna część starego świata słabe ma pojęcie, choć wiadomo powszechnie, że dolar to jest dobra rzecz.

Zdolny feljetonista i satyryk Antoni Słonimski odbył podróż statkiem oceanicznym „Piłsudski" do Nowego Yorku. Z wrodzoną sobie swadą i dowcipem opisywał wrażenia w „Wiadomościach Literackich" — a niedawno w teatrzyku „Cyrulik Warszawski" opowiedział o swoim miesięcznym pobycie w Ameryce.

Istotnie sensacje. Każda apteka ponoć posiada zimny i gorący... bufet („Słonimski o Ameryce", „Kurjer Poranny" z 19 bm.).

Nie dajmy się jednak nabrać — a może to tak specjalnie dla europejskich podróżników, aby ich trochę podtuczyć po perypetjach morskiej podróży i choroby? Byłoby to i grzeczne i wygodzie sprzyjające—takie prawdziwie amerykańskie w pomyśle!

Słonimski wogóle odnosi się z zachwytem do Ameryki i jej ustroju. Nawet podobno bezrobocie (a jednak jest!) ma tam inny charakter: bezrobotny otrzymuje zasiłek w sumie 300—500 zł. — i nieraz jedzie sobie po tę sumę własnem autem. Słowem żyć a nie umierać. Człowiek może nic nie robić i przy gotówce ciągle być. To rzeczywiście trochę inaczej niż u nas; u nas nawet taksówki bezrobotne.

Czy jednak istotnie wszystkim bezrobotnym tak dobrze się wiedzie? A może ci, którzy chodzą na piechotę po zasiłek, nic nie otrzymują?

I u nas przecież także istnieją posiadacze aut, domow it.d., którzy twierdzą, że są... bezrobotnymi. A może pan Słonimski zmitrężył w aptece przy bufecie zbyt wiele czasu — wogóle nie widział ani jednego bezrobotnego i bawi nas swemi doskonałemi żartami?

amik.

akcentów są jakby podstawą moich niektórych poczynań w radjo. Jest to tworzywo egzotyczne, wdzięczne — ale nie dość wyzyskane. W tych audycjach, które bywały, nie brano pod uwagę życia wsi, życia chaty, kiermaszu. Prócz słuchowiska z okazji „Kaziuka" — nie było utworów z życia wiejskiego".

P. Romer wskazuje na wartości językowe regjonu. Cytuje wyrazy, które jej zdaniem nie mają odpowiedników i brakują np. lenty, coś między opieszały a leniwy. Moja rozmówczyni kreśli na marginesie interesujące uwagi o Wileńszczyźnie i ludowości tutejszej

I znów wracam do tematu i pytam o muzykę, jako element kompozycyjny.

— W słuchowisku, wziętem z życia, muzyka ogranicza się do roli ilustracyjnej. Należy ją przytem dozować procentowo, jak w recepcie. Nawiązując zaś do słuchowiska, które przygotowuję, ciągnie dalej — tu dorabiam już tekst do piosenek, muzyka jest więc osnową słuchowiska. W słuchowisku „Lepszy wróbel w ręku, niż cietrzew na sęku" piosenki znów wynikały, jako potrzeba tekstu, nastrojów i zdarzeń i były tylko dodatkami".

Tu znów następuje bardzo ciekawa uwaga dygresyjna.

— Bawi mnie to stosowanie natchnienia do potrzeb radja. Gdy piszę nowelę — niema ustępstw. A tu stosuję się do możliwości, do rozmiarów, do ilości osób, do czasu, to jakby wyczyn sportowy. Zamawiają słuchowisko: tyle minut, tyle osób i t. d. I te ograniczenia nie zrażają mnie. Traktuję pracę raczej jako eksperyment.

— Do pewnych jednak słuchowisk musi już radjo stosować swe możliwości. „Wieczór u pp. Mickiewiczów", „Resurekcja wileńska" — to utwory skończone, tego już nie traktuję jako bawiące mnie eksperymenty".

P. Romer znów sięga pamięcią do swej bogatej radjo - bibljoteki i przypomina sobie swój skecz „Wyjazd na wakacje", w którym dźwięki są powiązane treścią. Mówimy o „Rubikonie" Ostrowskiego — to jest, zdaniem mojej rozmówczyni, audycja, albo teatr wyobraźni, którego nie lubi jako określenie.

Rozmowa przechodzi powoli na tematy najogólniej radja dotyczące. P. Romer uważa, że radjo znakomicie spełnia swoje zadania, jako element szerzenia kultury. Potem zastrzeżenia co do programów rolniczych, o braku zastosowania pogadanek z Królestwa dla naszego terenu. Wreszcie mówi o konieczności rozpowszechnienia radja na wsi, o potrzebach włościan.

— Nie wolno sobie wyobrażać, że włościanin lubi słuchać tylko o sobie i swoich sprawach. Woli stanowczo audycję humorystyczną, albo opowiadanie o życiu Rockefellera, niż własnem. Radjo powinno większy nacisk położyć na rolę reporterską — stwierdza moja rozmówczyni. Transmisja z Sejmu, przemówienie gen. Żeligowskiego jest dla naszego wieśniaka atrakcją, a dla radja — propagandą. Jeszcze szereg uwag o operach, zwłaszcza Wagnera, które sprawiły p. Romer nie mniejszą rozkosz, niż opera oglądana.

— Wysokowartościowa muzyka woli nie mieć asocjacyj wzrokowych — konkluduje p. Romer. Z uznaniem odzywa się moja rozmówczyni o transmisjach z „La Scali", o wysokim poziomie nadanych stamtąd oper. Wiele jeszcze przeróżnych uwag i spostrzeżeń się nasuwa, ale i one nie wyczerpią tematu. Pozostaje mi więc jedynie podziękować p. Romer, jednej z pierwszych autorek radjowych, za uwagi, któremi raczyła się z nami podzielić.

Wywiad przeprowadził

L. Feygin.

Stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego

Zabity dn. 15 czerwca 1934 r. Bronisław Pieracki piastował stanowisko ministra Spr. Wewnętrznych od dn. 27 czerwca 1931 r. Przesłuchany w charakterze świadka naczelnik wydziału narodowościowego w temże Ministerstwie Suchenek-Suchecki zeznał, powołując się na realne fakty i na dane statystyczne, że stosunek zmarłego ministra do społeczeństwa ukraińskiego był nawskroś pozytywny i życzliwy. Zarówno Polaków, jak i Ukraińców minister Pieracki traktował jako autochtonów jednej i tej samej ziemi, którzy muszą dojść do zgodnej współpracy i bratniego współżycia.

Stanowisko swe w sprawie ukraińskiej min. Pieracki określił w zasadniczej deklaracji, złożonej w Sejmie dn. 16 stycznia 1932 r.

W dn. od 3 do 9 czerwca 1934 r., min. Pieracki odbył podróż inspekcyjną na teren województw lwowskiego i stanisławowskiego. Bezpośrednie obserwacje, dokonane w czasie tej podróży, rozmowy odbyte z różnymi przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego, a przedewszystkiem z metropolitą Szeptyckim i delegacją ukraińskich działaczy gospodarczych, wreszcie niejedno doraźne na miejscu wydane zarządzenie, rokowały jaknajlepsze nadzieje na dalsze polepszenie stosunków i sprawiły, że podróż mogła za sobą pociągnąć realne wyniki.

W parę dni później min. Pieracki został pozbawiony życia.

(D. c. sprawozdania z procesu na str. 5-ej)

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Odczytanie zeznań 4-ch oskarżonych

Bandera, Łebed, Hnatkiwska i Karpynec nie chcą zeznawać po polsku

WARSZAWA (Pat) — Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Zgodnie z wydanem wczoraj przez przewodniczącego zarządz., dotyczącem składania przez oskarżonych wyjaśnień, na ławie oskarżonych pozostawiono tylko oskarżonego Stefana Banderę. pozostali zaś współoskarżeni na czas składania przez niego wyjaśnienia zostali wyprowadzeni z sali sądowej.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że obowiązany jest dawać odpowiedzi w języku polskim, w przeciwnym razie sąd uważać będzie, iż odmawia on wyjaśnień i zostaną odczytane zeznania jego złożone w toku dochodzeń prokuratorskiego i w śledztwie.

Ponieważ oskarżony Bandera usiłuje mówić w języku ukraińskim, sąd ogłosił postanowienie, mocą którego, biorąc pod uwagę, że oskarżony Bandera na zadawane mu pytanie mówi w języku niepolskim i że został uprzedzony, iż w razie odmowy wyjaśnień w jęz. polskim zostaną odczytane jego zeznania, postanowił odczytać złożone w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w śledztwie zeznania.

Wobec dalszych prób ze strony osk. Bandery przemawiania w języku ukraińskim, przewodniczący uprzedza, że w razie dalszego odzywania się oskarżonego bez zezwolenia sadu i w języku niepolskim, będzie on wydalony z sali.

Ponieważ do zarządzenia tego oskarżony Bandera nie zastosował się, przewodniczący zarządził usunięcie go z sali, poczem sąd przystąpił do odczytywania zeznań oskarżonego.

Zeznania Bandery

Ze znajdujących się w aktach sprawy zeznań oskarżonego Bandery wynika, że zbadany dnia 21 grudnia 1934 roku przez sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia Wituńskiego w charakterze oskarżonego Stefan Bandera nie przyznał się do winy.

W toku tych przesłuchiwań osk. Bandera przyznał, iż językiem polskim włada w słowie i piśmie. Odmawiał jednak posługiwania się tym językiem. Do przynależności do OUN nie przyznawał się, natomiast przyznał, że należał do innych organizacyj ukraińskich. Jeździł z referatami do okolicznych wsi, pracą polityczną nie zajmował się i nie należał do żadnych organizacyj politycznych. Aresztowany był kilkakrotnie.

Z odczytanych przez sąd zeznań oskarżonego Bandery, złożonych w śledztwie wynika dalej, że badany dn. 1 kwietnia 1935 roku osk. Bandera twierdził, że do OUN nie należał, gdyż polityką się nie zajmuje. W OUN nie angażował się, bo nie uważał za odpowiednie brać jakikolwiek udział w tej organizacji. Dalej na ten temat mówić nie chciał, dodając, iż jest z przekonań nacjonalistą ukraińskim.

Na pytanie czy uważa OUN za instytucję konieczną i pożyteczną dla społeczeństwa ukraińskiego odmówił odpowiedzi. W sprawie ewentualnej przynależności do OUN mógłby się wypowiedzieć jedynie przed forum ukraińskiem.

Przekonania jego — dodał —odpowiadają ideologji OUN. Na temat metod pracy w OUN nie chciał wypowiedzieć się.

Po przedstawieniu wyników śledztwa osk. Bandera oświadczył, że wszelkie zarzuty czynione mu są bezpodstawne, na swoją obronę żadnych świadków nie oferuje i nie ma nic więcej do dodania. Zgodził się na zamknięcie śledztwa, dodając, iż wprawdzie żalił się na rozszerzenie śledztwa, jednakże zażalenie to teraz cofa.

Odczytanie zeznań osk. Bandery trwało do godziny 12.30, poczem przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień osk. Łebeda.

Na sali znajdują się dziś biegli.

Mikołaj Łebed przed sądem

Po przerwie posiedzenie wznowiono o godz. 13.45. Na ławie oskarżonych znajduje się drugi skolei oskarżony Mikołaj Łebed.

Na pytania przewodniczącego, czy przyznaje, że od roku 1931 do dnia 23 czerwca 1934 r. wziął udział w organizacji OUN. w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw, oskarżony usiłuje od powiedzieć coś w języku ukraińskim Na to przewodniczący przypomina oskarżonemu, iż obowiązany jest składać wyjaśnienia w języku polskim.

Adw. Szłapak, powołując się na przepis art. 334 K. P. K. porusza ponownie sprawę języka.

Przewodniczący stwierdza wobec tego, że kwestja języka została już przez sąd zdecydowana.

Następnie adw. Szłapak sprzeciwia się odczytaniu zeznań oskarżonych.

Prokurator Żeleński wnosi o pozostawienie wniosku obrońcy bez uwzględnienia, jako prawnie nieuzasadnionego. Przy tej sposobności prokurator stwierdza, że przy aresztowaniu Łebeda znaleziono u niego list, treści prywatnej, pisany do niego przez jego narzeczoną Hnatkiwską. List ten od początku do końca pisany jest w języku polskim Świadczy to o pełnej znajomości języka polskiego przez oskarżonego.

Przewodniczący ogłosił postanowienie, według którego biorąc pod uwagę, że osk. Łebed na zadawane pytania od powiada w języku niepolskim, a o konieczności zeznawania w języku polskim był uprzedzony przy ustalaniu personaljów i obecnie, że tem samem uznać należy, że oskarżony Łebed odmawia złożenia wyjaśnień, postanowił odczytać. złożone przez oskarżonego zeznania w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w śledztwie.

Dlaczego oskarżeni winni zeznawać po polsku

Uzasadnienie prokuratora Rudnickiego

PROKURATOR RUDNICKI: „Chodzi mi tutaj o dokładne sprecyzowanie i podkreślenie, że oskarżony odmawia składania zeznań wyłącznie z tego powodu, iż nie chce mówić w języku polskim, choć go dobrze zna.

Jeżeli oskarżeni odmawiają składania zeznań w języku polskim, chociaż studjowali w szkole polskiej i uniwersytecie i korzystali z dokumentów w języku polskim, t. zn., że to jest demonstracja polityczna.

Oczywiście, że demonstrację polityczną w ich sytuacji można doskonale zrozumieć. Ale trzeba wyraźnie i jasno podkreślić jedną rzecz, żeby nie było to źle komentowane, bo to jest sprawa na którą patrzą oczy Europy, że nie dla tego sąd nie przyjmuje wyjaśnień, iż oskarżeni chcą mówić w jęz. ukraińskim, ale dlatego, że językiem obowiązującym w sądach polskich jest język polski i oskarżeni język polski doskonale znają, władają nim. Odmowa przyjęcia zeznań w języku ukraińskim jest uzasadniona wymaganiami proceduralnemi, a nie uszczupla praw oskarżonych, którzy ze swych praw nie chcą korzystać w sposób przez prawo przewidziany a dla nich dostępny.

Gdyby w naszym sądzie znalazł się Ukrainiec, co do którego byłoby stwierdzone, iż nie zna języka polskiego zupełnie, to sąd powołałby tłumacza tak samo, jakby to zrobił dla Francuza, czy Anglika, obywatela niepolskiego, a nawet i obywatela polskiego, nieznającego języka polskiego. Na tem polega całe zagadnienie tej sprawy.

Odmowa musiała nastąpić dlatego, że jest skierowana przeciw demonstracji, a nie przeciw rzeczywistej niemożności zeznawania w języku polskim. Gdyby przyszedł Żyd, władający jedynie żargonem i chciał zeznawać w żargonie, to słowa jego byłyby tłumaczone na język polski przez biegłego. Sąd odmawia przyjmowania zeznań tylko w języku ojczystym tym oskarżonym, co do których jest przeświadczony że język polski znają i nim biegle władają.

OBROŃCA OSKARŻONEGO ŁEBEDA ADW. HANKIEWICZ

wnosi o zbadanie przez sąd czy oskarżony włada dostatecznie mową polską i dodaje, że słusznie prokurator wyciągnął wniosek, że jeżeli oskarżeni studjowali w uniwersytetach polskich, to muszą znać język polski. Ale jeżeli chodzi o osk. Łebeda, to on, jako wychowany na wsi, gdzie mówią tylko po ukraińsku, jako uczeń ukraińskiej szkoły powszechnej i gimnazjum ukraińskiego nie włada polskim językiem literackim, a nie chce tu na sali sądu, w stolicy Polski, kaleczyć mowy, której dobrze nie zna.

W związku z tym wnioskiem PROKURATOR ŻELEŃSKI stwierdza, że obrońca postawił kwestję zupełnie inaczej, niż stawiali ją dotychczas oskarżeni, bo ze słów jego wynikałoby, że tylko przez kult dla języka polskiego oskarżony Łebed nie chce mówić po polsku, ale gdyby mógł, to zeznawałby w tym języku.

Nie wiem, czy Łebed jest zadowolony z tej deklaracji obrońcy. Prokurator podkreśla, że dnia 2 sierpnia 1934 roku oskarżony Łebed wyraźnie oświadczył do protokułu, że po polsku umie mówić, ale godzi się zeznawać jedynie w języku ukraińskim, sprawa jest postawiona najzupełniej jasno. Jeżeli chodzi o to, czy to, że osk. Łebed uczęszczał jedynie do gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym ma przemawiać przeciwko jego znajomości języka polskiego, to na to trzeba zauważyć, że w tem gimnazjum język polski nie był wprawdzie językiem wykładowym, ale był językiem wykładanym, a wreszcie trzeba przypomnieć, że język polski jest językiem „narzeczeńskim“ Łebeda.

SĄD ODRZUCA WNIOSEK OBRONY.

Przewodniczący ogłosił postanowienie, według którego Sąd Okręgowy uznaje za zbędne uwzględnienie wniosku obrońcy Łebeda, gdyż. jak wynika z akt sprawy, Łebed w dostatecznym stopniu włada językiem polskim.

Po ogłoszeniu tego postanowienia oskarżony Łebed wstając, zwraca się do sądu ze słowami w języku polskim: „panie przewodniczący, proszę o głos“. Poczem usiłuje mówić po ukraińsku, wówczas przewodniczący odbiera mu głos. Oskarżony siada.

Sąd przystąpił do odczytywania zeznań osk. Łebeda.

ZEZNANIA ŁEBEDA.

Mikołaj Łebed przesłuchany w toku śledztwa przyznał się do swego autentycznego nazwiska, gdyż początkowo podawał się jako Eugenjusz Skyba.

Jako powód swego ukrywania się przed policją, osk. Łebed podaje, iż w październiku r. 1932 na prośbę reportera jednego z dzienników ukraińskich we Lwowie, napisał list do Kowla do znajomego o nadesłanie sprawozdania z rozruchów, do których doszło na Wołyniu. Ów znajomy nadesłał żądane sprawozdanie w 2-ch egzemplarzach: jedno do pisma we Lwowie, drugie do miejsca zamieszkania Łebeda w Strzeliskach Nowych pod adresem jednego z jego sąsiadów, niejakiego Łabiaka, który wiadomość tę rozgłosił po wsi, tak, że dowiedziała się o tem policja. Dokonano rewizyj, przyczem wskazano na Łebeda, jako tego, który spowodował przysłanie sprawozdania. W obawie aresztowania ukrył się on we Lwowie.

(Treść dalszych zeznań Łebeda jest znana z aktu oskarżenia).

Zeznania Hnatkiwskiej

Po 10-minutowej przerwie zarządzonej po odczytaniu zeznań osk. Łebeda, na salę sprowadzono następną oskarżoną Darję Hnatkiwską. Podobnie jak poprzedni oskarżeni, usiłuje ona odpowiadać na pytania przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, po ukraińsku wobec czego przewodniczący stwierdza, że odmawia ona udzielenia wyjaśnień i postanawia wobec tego odczytać jej zeznania złożone w toku dochodzeń prokuratorskich i w śledztwie.

Oskarżona Darja Hnatkiwska przesłuchiwana we Lwowie zeznała, że w czasie uczęszczania do szkoły należała jedynie do organizacji Płasta. Po jej rozwiązaniu do innych organizacyj nie należała. Zeznaje dalej, że się polityką nie zajmowała i w życiu społecznem nie brała prawie żadnego udziału. O. U. N. zna tylko z prasy, ale solidaryzuje się z tą organizacją.

Przyznaje dalej, że ma „nieoficjalnego“ narzeczonego od r. 1933. ale nazwiska jego nie chce wyjawić, ponieważ nie chce go narazić na nieprzyjemności. Korespondowała z narzeczonym mniej więcej raz na miesiąc Obecnie nie wie, gdzie przebywa. Na zapytanie, czy Łebed jest jej narzeczonym, przyznaje z widocznem zmieszaniem, że tak i dodaje, że pisywał do niej z Czech i Berlina.

Hnatkiwska była ponownie przesłuchana 11. 10. 1934 r. w areszcie śledczym w Warszawie. Chce zeznawać w języku ukraińskim. Dopiero na uwagę, że osoby przesłuchiwujące ją (sędzia i prokurator) nie znają tego języka, zgadza się zeznawać po polsku. Nie przyznaje się do winy

(*Dokończenie art. na str. 6-ej*)

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Oszczędności budżetowe

Osobista odpowiedzialność majątkowa urzędników

Wobec dążenia do zrównoważenia nowego budżetu państwowego, dalsze tolerowanie obecnego napięcia deficytu, który w ostatnich miesiącach wahał się w granicach od 27 do 30 milj. zł. miesięcznie, musiałoby zaważyć na zagadnieniu równowagi budżetowej w roku przyszłym. W związku z tem w min. Skarbu dokonywane są obecnie badania wydatków, celem zmniejszenia tych, które nie posiadają konieczności państwowych. Niezależnie od tego wydane zostały daleko idące zarządzenia oszczędnościowe. Zalecone zostało rozważenie każdego wydatku, nawet najmniejszego. Polecone zostało również ściśle przestrzeganie granic wyznaczonych budżetów miesięcznych. Urzędnicy winni przekroczenia wyznaczonych budżetów, będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej a nawet majątkowej.

Rząd jest pewny, że już w grudniu deficyt zmniejszy się o 2/3, t. j. do sumy ok. 10 milj. zł., z tem, że do 1 kwietnia osiągnie się już całkowitą równowagę.

Obniżenie komornego w nowych domach

Jak słychać, w najbliższym czasie rozważana będzie w rządzie sprawa obniżenia kosztów kredytu, zaciągniętego przez właścicieli nowych domów, co spowoduje obniżenie komornego w nowowzniesionych budowlach. Sprawa ta budzi powszechne zainteresowanie.

Metropolita Dyonizy u min. WRiOP

Kierownik min. WR. i OP. prof. Chyliński przyjął metropolitę Dyonizego.

Francusko-polska Izba Rolnicza w Paryżu

W wyniku wizyty przedstawicieli polskich sfer rolniczych do Francji, zostało zawarte porozumienie francusko-polskie o wymianie niektórych artykułów rolnych. Na zasadzie tego porozumienia utworzono w Paryżu francusko-polską Izbę Rolniczą.

Nowy konsul generalny Rzplitej w Wiedniu

Dotychczasowy zastępca szefa biura personalnego w M. S. Z. p. Mieczysław Grabiński został mianowany z dn. 1 grudnia konsulem generalnym w Wiedniu.

Kartofle dla bezrobotnych

Fundusz Pracy rozdzielił pomiędzy biura wojewódzkie 2.000.000 zł. na zakup ziemniaków dla bezrobotnych na zimę. Ziemniaki te będą rozdawane bez robotnym darmo.

Słuszne zarządzenia

Wśród ostatnio zapowiedzianych przez radę ministrów dekretów i zarządzeń znajduje się kilka takich, które niezawodnie przyjęte będą z prawdziwem zadowoleniem przez ogół obywateli. Powiem więcej: staną się może osłodą nieprzyjemnego nastroju, spowodowanego obniżeniem płac. Mam na myśli zarządzenia „normujące sprawę zatrudnienia obojga małżonków, hamujące kupno nowych środków lokomocji bez istotnej i stwierdzonej konieczności, kumulujące zarobki funkcjonarjuszów państwowych, ograniczające i ścieśniające prawa emerytalne ministrów i premjerów“. Powtarzam to za PAT-em.

Nie wiem jakie będą szczegóły tych rozporządzeń. Nie spodziewam się, iżby stały się one radykalnem przecięciem — delikatnie mówiąc—niewłaściwości personalnych, tak bujnie rozkrzewionych wśród naszej biurokracji. Na to, prócz dobrej woli, potrzeba jeszcze dłuższego czasu. Ale przyznać trzeba, że to jest ten właściwy, pod względem psychologicznym bardzo cenny — krok, który postawiony być musi, skoro na serjo dążyć się zaczyna do porządku i oszczędności.

Mało tego. Jest to krok, który z dziedziny gospodarczej stanowczo wkracza w dziedzinę moralności publicznej. Bowiem człowiek z jego obrzydliwym egoizmem, z jego chciwością i zachłannością, tworzy często sytuacje o pomstę do nieba wołające.

Panienki z dostatnich domów, pracujące — jak to się popularnie mówi — na puder i pończoszki, wprawiają we wściekłość ludzi, którzy każdy kawałek chleba liczyć i oglądać muszą, nim go do ust włożą. Mężowie czerpiący zyski z kilku naraz obfitych źródeł państwowych, posłowie na kilku posadach, ministrowie, którzy się poświęcili, byli ministrami i za to pobierają niezgorsze honorarja, dygnitarze synekurzyści, — to wszystko grudki dynamitu pracowicie wtykane rękami ludzi bezmyślnych w szczeliny naszego gmachu państwowego.

I gdybyż to były wypadki rzadkie, do wyjątków zaliczyć się dające! Ale przecież tak nie jest. To raczej stały objaw naszych czasów, początków odrodzonej państwowości polskiej sięgający. Nie dlatego iżbyśmy byli gorsi od innych,— gdyż wszędzie w sprzyjających okolicznościach dzieje się podobnie — tylko dlatego, że nie stawiano dotąd w Polsce zdecydowanych hamulców ludzkiej chciwości. Tyle się atramentu zmarnowało pisząc o tem, tyle się słów wypowiedziało naprózno. I nareszcie przychodzi po żądany czyn: zarządzenia godzące w karygodny przywilej.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że zarządzenia te sielanki odrazu nie sprowadzą. Zmobilizują się przeciw nim wszyscy, w których stan posiadania uderzyć one muszą. Zaczną się zabiegi, protekcyjki i kombinacje. Ale jednak decyzja rady ministrów, dotyczące wspomnianych wyżej zatwardziałości świadczą, że nareszcie robi się to, co w imię zdrowia państwowego zrobione być musi.

T. Topór-Wąsowski.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Odczytanie zeznań 4-ch oskarżonych

(*Dokończenie art. ze str. 5-ej*)

PRZYJAZD DO WARSZAWY.

Na zapytanie wyjaśnia, że 15 czerwca b. r. była w Warszawie. Przybyła tu ze Lwowa w połowie maja 1934 r., o dobę później od Łebeda, który mając pieniądze zaprosił ją do spędzenia bliżej nieokreślonego czasu w Warszawie. Nikomu o wyjeździe tym nie mówiła. Łebed czekał na nią na dworcu w Warszawie. Za pośrednictwem biura wynajęła pokój na Służewskiej 3 m. 5 na fałszywe nazwisko Wandy Kwicińskiej. Zrobiła to, idąc za radą Łebeda, który dał jej dowód osobisty na to nazwisko. Wróciła mu go 16 czerwca 1934 r. w Helu, dokąd wyjechała z nim z Warszawy. Ani we Lwowie, ani w Warszawie nie była meldowana. Z Warszawy nie wysyłała żadnej korespondencji, ale otrzymała przekazem 100 zł. dla Łebeda ze Lwowa, nie wie jednak od kogo.

Z Warszawy wyjechała wraz z Łebedem dn. 15 czerwca 1934, wieczorem o godz. 21.30, pociągiem pośpiesznym na Hel, zupełnie niespodziewanie. Tego dnia do obiadu nie wychodziła z domu i nie widziała Łebeda. Następnie oskarżona prostuje, iż możliwe jest jednak, że chodziła z nim do Łazienek. Omawiali projekt wycieczki na Hel, pozatem Łebed powiedział jej o zabójstwie min. Pierackiego, o czem dowiedział się z prasy — i kupił nawet dodatek nadzwyczajny.

Obawiając się, że w związku z zamachem policja sprawdzać będzie meldunki, Łebed postanowił wyjechać.

ODWOZI NARZECZONEGO.

Oboje udali się następnie do Orbisu, gdzie kupili bilety na Hel. Hnatkiwska udała się jeszcze do domu i zabrała w teczkę, pożyczoną od narzeczonego, podręczne rzeczy. — Nie zawiadamiała nikogo o wyjeździe bo miała niewyrównany rachunek. Wstąpiła następnie po narzeczonego i dorożką udali się na dworzec, skąd wyjechali pociągiem. Łebed miał ze sobą tylko małą walizkę.

Następnie Hnatkiwska podała szczegóły swego pobytu w Gdyni, Gdańsku i Oliwie.

Hnatkiwska wyjechała z Gdańska do Kartuz z pozostawionemi przez Łebeda około 110 zł., a stamtąd do Katowic, potem do Lwowa, poczem jeszcze raz kupiła bilet do Kołomyji i wreszcie do domu, dokąd przybyła dnia 26. lub 27 czerwca b. r.

Po przybyciu do Smodnego, pozostała tam aż do chwili aresztowania, z wyjątkiem 3 dni, które spędziła w Kołomyji u koleżanki Marji Sielskiej. Na pytanie oskarżona wyjaśnia, że u sędziego śledczego we Lwowie zaprzeczyła, by kiedykolwiek była w Warszawie, nie chcąc ujawniać swej podróży z narzeczonym. Hnatkiwska twierdzi, że nigdy nie należała i nie należy do O. U. N. i nikt jej tego nigdy nie proponował. Ojciec jej jest grecko-katolickim księdzem w Smodnem. Matka jej żyje. Czy Łebed należy do O. U. N. nie wie.

Hnatkiwska przesłuchana raz jeszcze w dniu 15 października 1934 r. zeznała, że we wrześniu, w październiku, listopadzie i grudniu 1933 r., utrzymywała korespondencję z Łebedem, przebywającym w Berlinie i wiedziała, że pieniądze wysyła mu bogaty dziadek. Nie wiedziała że Łebed podejrzany jest o udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i że jest poszukiwany przez policję. Rodzice nie wiedzieli, że narzeczony jej nazywa się Łebed.

Po skończeniu odczytywania wszystkich zeznań osk. Hnatkiwskiej zabrał głos obrońca Hankiewicz, który imieniem wszystkich oskarżonych, zwrócił się do sądu z prośbą o uwzględnienie jutrzejszego wielkiego święta obrządku grecko-katolickiego św. Mikoły (Michała) i przerwania rozprawy do piątku. Przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której sąd naradzał się nad zgłoszonym wnioskiem.

Karpynec — chemik terorystów

Wyprowadzono następnie z sali oskarżoną Hnatkiwską a sprowadzono następnego oskarżonego Jarosława Karpynca. Sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień tego oskarżonego. Ponieważ na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony usiłuje mówić po ukraińsku, przewodniczący jak i poprzednio zwraca uwagę oskarżonego, że jako znający język polski obowiązany jest w tym języku dawać wyjaśnienia, w przeciwnym razie sąd będzie uważał, że oskarżony odmawia zeznań.

Wobec tego, że oskarżony Karpynec w dalszym ciągu usiłuje mówić po ukraińsku, przewodniczący ogłasza postanowienie sądu co do odczytania zeznań oskarżonego Karpynca, złożonych w śledztwie.

Prokurator Żeleński stwierdza z urzędu, że Karpynec był studentem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Następnie sąd przystąpił do odczytania zeznań, złożonych przez oskarżonego Karpynca podczas śledztwa.

ZEZNANIA KARPYNCA.

W dniu 14 czerwca badany w Krakowie Karpynec zeznał, że wszystkie przedmioty laboratoryjne i chemikalja należą do niego jako własność prywatna i służyły mu do doświadczeń, prowadzonych w zakresie chemji. Pytany zaprzeczył, jakoby należały one do laboratorjum referentury bojowej krajowej egzekutywy O. U. N.

Twierdzi, iż okazana mu blacha nie należała do jego przedmiotów.

Zaznacza w toku śledztwa, że nie może wyjaśnić dlaczego przedstawione mu kawałki blachy przylegają do siebie, jak również dlaczego zardzewiały kawałek blachy przylega ściśle do innego kawałka, który pochodzi z przyrządu użytego do zamachu na ministra. Wyjaśnić tego nie umie.

Dalej zaznacza, że do żadnego stowarzyszenia politycznego nie należał. Oświadcza wreszcie, że rurki mosiężne zostawił u niego student Stroński z Buczacza, który był u niego w mieszkaniu przed 8 tygodniami.

PRZYZNAJE SIĘ, IŻ NALEŻAŁ DO O. U. N.

Oskarżony Karpynec zeznając w dn. 15 sierpnia 1934 r. oświadczył, że jest członkiem O. U. N., odmawia jednak odpowiedzi na pytanie, od kiedy do tej organizacji należy. Podczas dalszego badania podaje jakie ukończył szkoły i oświadcza, że po skończeniu gimnazjum zdał wstępny egzamin na wydział chemiczny politechniki lwowskiej. Studjował przez 4 lata, poczem pewien czas przebywał u rodziny w Stanisławowie, gdyż nie miał funduszu na dalsze studja. W r. 1931 postanowił studja kontynuować w uniwersytecie jagiellońskim, na wydziale filozoficznym. Po półtora roku naukę przerywa.

Dalej zeznaje, że do O. U. N. wstąpił w lecie 1933 r. Złożył on ślubowanie organizacyjne na rewolwer. Ceremonja odbyła się na polu wobec jednej osoby, przyczem nota ślubowania brzmiała w ten sposób, że nowy członek O. U. N. będzie gotów zawsze wykonać rozkazy władz organizacyjnych O. U. N.

KARPYNEC PRZYZNAJE SIĘ DO SPORZĄDZENIA SZKATUŁKI NA BOMBĘ.

Od organizacji otrzymał następnie polecenie z zakresu chemji. Dalej oskarżony przyznaje się, że sporządził część pocisku wybuchowego który w odbitkach fotograficznych został mu okazany w czasie przesłuchania w Krakowie w obecności prokuratora.

Do pocisku sporządził szkatułkę z blachy, rączkę oraz ampułkę szklaną, której sam nie wypełnił. Wogóle sam nie wypełniał bomby żadnym materjałem wybuchowym. Wspomniane części pocisku sporządził przed końcem maja na rozkaz O. U. N. — Puszkę tę wraz z częścią zapalnika odniósł na poprzednio umówione miejsce i oddał osobnikowi, którego przedtem nie znał, a który nie był identyczny z Łebedem.

W dniu 14 września Karpynec badany nie przyznał się do winy.

Odroczenie rozprawy do 22 b. m.

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Karpynca, przewodniczący, uwzględniając wniosek obrońcy oskarżonej Hnatkiwskiej i mając na uwadze, że w dniu jutrzejszym przypada uroczyste święto religijne dla osób wyznania grecko - katolickiego, zarządził przerwę w rozprawie do dnia 22 bm. do godz. 10-ej rano. Rozprawa dzisiejsza zakończyła się o godz. 17,45.

Fundusz Pracy wzmaga walkę z bezrobociem

Nadchodząca zima ostro aktualizuje doniosły problem — walki z bezrobociem, które zazwyczaj w okresie tym gwałtownie wzrasta. Sprawami bezrobocia zajmuje się, jak wiadomo, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Niedawno donosiliśmy o powołaniu do życia Komisji Doradczej do spraw Pośrednictwa Pracy. Komisja ta stanowi organ doradczy przy Funduszu Pracy. Komisja na najbliższy okres stawia sobie następujące zadania: rozszerzenie ram działalności obecnie istniejącego pośrednictwa pracy, zainteresowanie akcją tą możliwie najszerszych rzesz pracodawców, celem zatrudnienia jak największej ilości bezrobotnych w okresie dla nich najcięższym — miesięcy zimowych.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie tej Komisji. Przewodniczył dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy dr. St. Paczyński. W posiedzeniu udział wzięli delegaci Inspektoratu Pracy, Zarządu Miasta, Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej oraz przedstawiciele pracodawców i pracowników.

Omawiano sprawę popularyzacji po średnictwa pracy, organizacji nowych warsztatów pracy, któreby zwiększyły możliwości zatrudnienia, nie stwarzając konkurencji już istniejącym warsztatom, sprawę organizacji robót publicznych i in. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyszkolenia zawodowego bezrobotnych. W tym celu mają być organizowane rozmaite kursy.

Na zakończenie uchwalono powołać specjalną podkomisję z inspektorem pracy p. Fedeckim na czele. Podkomisja ta zajmie się sprawą bezrobotnych robotników wykwalifikowanych (rzemieślników) oraz opracuje plan zatrudnienia bezrobotnych w miejscowych warsztatach pracy przy obecnie istniejących możliwościach.

Zwrócono również baczną uwagę na to, by wykwalifikowani bezrobotni, zwłaszcza pracownicy umysłowi, posiadający wykształcenie zawodowe, pracowali w swoim zawodzie.

Polska uniezależnia się od zagranicy

Znana Fabryka Ultramaryny Ch. Perlmuttera, Lwów—Zniesienie, produkująca znane i poszukiwane marki „Merkur“ i „Kurka“, po przeprowadzeniu całego szeregu ulepszeń technicznych, wyrabia pierwszorzędną ultramarynę, nie ustępującą co do jakości fabrykatom zagranicznym tak, że sprowadzenie tego fabrykatu z zagranicy jest zbędne. Popieranie zaś fabrykatu krajowego przyczyni się nietylko do zmniejszenia bezrobocia, ale też wpłynie dodatnio na bilans płatniczy Polski.

Likwidacja lombardu „Kresowja"

Sprawa karna w sądzie okręgowym. — Komitet likwidacyjny urzęduje. — Czy zginą 140 tys. zł. drobnych ciułaczy. — Około 5-ciu tysięcy dłużników narażonych na straty.

Przed rokiem wystąpiliśmy po raz pierwszy przeciwko nadmiernym procentom w prywatnym lombardzie „Kresowja", finansowanym głównie przez Ajzika Lejbowicza i Szlomę Gordona. Wystąpienie swoje oparliśmy na materjale dostarczonym nam przez osoby najbardziej zainteresowane — przez klijentów tego lombardu. Stwierdziliśmy, że „Kresowja" w wielu wypadkach pobierała po pięć procent miesięcznie od sumy, wydanej pod zastaw.

Na procenty lombardu „Kresowja" oburzali się wszyscy. Opinja publiczna domagała się interwencji władz. Nasze wystąpienie zwróciło wreszcie uwagę prokuratury na tę w pełni dojrzałą do procesu karnego sprawę.

Proces karny, wszczęty przez oskarżyciela publicznego, spadł ostatnio z wokandy wskutek choroby Szlomy Gordona. Pisaliśmy o tem. Rozprawa miała się odbyć w sądzie grodzkim. W ubiegły jednak piątek na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się nowa sprawa przeciwko Ajzikowi i Gordonowi, również o lichwę, wszczęta przez jednego z poszkodowanych klijentów „Kresowji". Podczas tego procesu sędzia zadecydował dołączyć nową sprawę do pierwszej głównej, a po skumulowaniu obu spraw przekazać je do sądu okręgowego.

Tak więc proces karny o lichwę przeciwko Lejbowiczowi i Gordonowi odbędzie się w sądzie okręgowym.

Jednocześnie lombardem zainteresowały się specjalnie bliżej władze skarbowe. Ekspertyza buhalteryjna ustaliła protokularnie fakt pobierania nadmiernych procentów, dając podstawę do wytoczenia przeciwko „Kresowji" sprawy karno-skarbowej i powodując wyznaczenie komisarza rządowego w osobie nacz. Szczęsnego dla uniemożliwienia dalszego pobierania wygórowanych procentów.

*

Niezależnie do pewnego stopnia od sprawy nadmiernych procentów dojrzało w ostatnich dn. bankructwo lombardu „Kresowja". Chcąc dokładnie wyjaśnić przyczyny tej katastrofy, należy cofnąć się do momentu wybudowania fabryki futer pod firmą „Seal" przez współwłaścicieli „Kresowji". Było to przedsięwzięcie bardzo ryzykowne. Za pieniądze, które zostały włożone przez drobnych wierzycieli do lombardu i które musiały być użyte na powiększenie obrotów przedsiębiorstwa, wybudowano fabrykę, której rentowność, jak każdego zakładu przemysłowego w okresie kryzysu, pozostawała pod znakiem zapytania. W interes ten włożono 300 tys. złotych.

Trzeba pechu, że fabryka uległa katastrofie pożaru. Coprawda była ubezpieczona w T-wie Warszawskiem na sumę 298 tysięcy złotych, jednakże był to początek końca. W sprawę pożaru wejrzał prokurator. Po długich targach z Towarzystwem Warszawskiem zdołano uzyskać obietnicę wypłaty 145 tys. zł. Pozostało to, jak dotychczas, tylko obietnicą.

Fabryka spaliła się prawie rok temu. W ciągu tego okresu czasu lombard zaczął tracić kredyt. Brak sumy 300 tysięcy złotych, włożonych w fabrykę, zaczął się mścić. Liczba solidnych wierzycieli zaczęła topnieć. Wśród drobnych wierzycieli powstał niepokój.

W ubiegłym tygodniu kasa lombardu „Kresowja" nie wypłacała pełnych sum, żądanych przez wierzycieli i dopuściła weksle do protestu. Było to przyznanie się do bankructwa.

Onegdaj odbyło się pierwsze ogólne organizacyjne zebranie wierzycieli „Kresowji" — z udziałem 80 osób. Zebranie wyłoniło 15-toosobowy komitet likwidacyjny, na którego czele stanęli doradca prawny „Kresowji" adw. Kaplan i ze strony wierzycieli adw. Sejfer. Likwidatorem został wybrany p. Leon Dem-Rotensztrauch (b. likwidator banku Winiskiego).

Komitet rozpoczął już urzędowanie i dla zabezpieczenia wierzytelności nakłada sekwestr na cały majątek lombardu oraz jego współwłaścicieli, jak na maszyny fabryki „Seal", nieruchomości, premję asekuracyjną i t. p.

Wśród 153 wierzycieli lombardu panuje duże zaniepokojenie. „Kresowja" winna im jest 140 tys. złotych. Są to przeważnie wkłady drobne. Ogólne natomiast zadłużenie lombardu jest o wiele większe.

Do lombardu „Kresowja" nieśli swoje oszczędności ludzie przeważnie niezamożni, skuszeni wysokim procentem, a mianowicie 12 w stosunku rocznym.

Wczoraj w lokalu „Kresowji" rozegrywały się dramatyczne sceny. Jakaś młoda niewiasta domagała się zwrotu 200 dolarów, które stanowią jej posag. Starsza kobieta dopytywała się o los swoich paru tysięcy złotych, które dawały jej i dwom córkom możność egzystencji. Wiele osób płakało.

Ze strony właścicieli lombardu wysuwana jest propozycja ugodowego załatwienia sprawy. Mówi się o 50 procentowym rozrachunku. Drobni wierzyciele natomiast domagają się 100 % zwrotu wierzytelności.

A co będzie z zastawami, których ma lombard na 170 tys. złotych? Otóż Komitet likwidacyjny zamierza dać trzymiesięczny termin na wykup wszystkich zastawów. Potem zaś niewykupione zastawy mają być wystawione na licytację.

Z kredytu lombardu „Kresowja" korzysta w obecnej chwili około pięciu tysięcy osób — na sumę przeszło 170 tys. zł. Dłużnicy rekrutują się oczywiście ze sfer najuboższych. Nie ulega wątpliwości, że większość z nich nie będzie mogła w ciągu trzech miesięcy (zimowych!) zdobyć się na wykupienie zastawu. Z tego też względu okres trzymiesięczny, projektowany przez Komitet, jest stanowczo zakrótki, a nieuzasadniony pośpiech (wyraźnie podkreślany) likwidatorów może przynieść duże straty dla kilku tysięcy osób, a ściślej rodzin. Jest to już sprawa społeczna. Nie wątpimy, że zamierzonem tempem likwidacji lombardu zainteresują się władze prokuratorskie i staną w obronie tysięcy rodzin.

A dlaczego likwidacją lombardu „Kresowja" powinny zainteresować się władze sądowe? I w jakim kierunku przedewszystkiem poszłoby to zainteresowanie?

Oto w sprawach sądowych, o których piszemy na początku tego artykułu, występują poszkodowani klijenci lombardu. Nadpłacili oni procenty i będą się domagali zwrotu nadpłaty. Po ewentualnym wyroku skazującym w tym procesie do sądu mogą wpłynąć nowe sprawy innych klijentów, domagających się na podstawie tego wyroku zwrotu nadmiernie pobranych od nich procentów. Należałoby więc tak rozwiązać sprawę likwidacji lombardu, aby i klienci — dłużnicy poszkodowani mogli dochodzić swoich strat.

Trzeba przyznać, że lombard „Kresowja" pozostawi po sobie bardzo niemiłą pamięć. Jak dotychczas wygląda, że prawie każdy jej klijent (czy wierzyciel cy dłużnik) naraził się lub narażony jest na straty. (Wl)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dlaczego maleją zdolności nabywcze wsi ?

Pieniądz jest rzadkim gościem naszej wsi. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przy omawianiu jednak tych spraw należy wziąć pod uwagę, że nasz rolnik jest **przedewszystkiem konsumentem, potem producentem.** Wystarczy wziąć pod uwagę przewagę gospodarstw karłowatych, niski stan kultury rolnej wogóle przerost ilościowy. Wieśniak w charakterze konsumenta reprezentuje poważne możliwości dla naszego życia gospodarczego, lecz właściwość ta nie została wykorzystana przez naszą rzeczywistość. Gotówkę rolnik czerpie tylko ze swego warsztatu pracy. Niestety, pomimo względnie pokaźnej produkcji zboża i kartofli, uzyskuje rolnik nazbyt niskie ceny. Pozostaje druga możliwość — sprzedaż artykułów hodowlanych, nabiału i jaj. Pozornie artykuły te popłacają więcej. Niestety, na widownię występuje inny czynnik, pozbawiający rolnika większego dopływu gotówki, — **pośrednik.** Raczej — **przerost** pośrednictwa, co powoduje **wzrost kosztów utrzymania** w ośrodkach miejskich. W ten sposób kieszeń rolnika jest zasilana skąpo.

Jednak w fakcie utrzymywania niskich cen artykułów rolniczych jeszcze nie leży powód zmalenia siły kupna. Dochodzi druga przyczyna, bardziej bolesna — to **nadmierna drożyzna artykułów przemysłowych.** Rozpiętość ta odsunęła wieś, jako potężnego konsumenta, pogrążając zarazem nasze życie gospodarcze w senny stan. Dla ilustracji sięgnijmy do niektórych cyfr Małego Rocznika Statystycznego:

Artykuły	r. 1929/30	1934	1935
	wartość w klg. żyta		
Pług 1 szt.	220	276	241
Kamasze 1 para	220	197	179
Cukier 10 klg.	83	111	94
Sól 10 klg.	17	28	27
Nafta 10 lit.	32	42	32
	w klg. wieprza żywej wagi		
Pług 1 szt.	21,2	45,6	72
Kamasze 1 para	21,2	32,5	47,6
Cukier 10 klg	8	18,4	25
Sól 10 klg.	1,7	4,6	7,2
Nafta 10 litr.	3,1	7	8,4

Mając te cyfry wystarczy wziąć ołówek do ręki i wyliczyć — ile ma rolnik wyprodukować ze swojej gospodarki, by dać możliwą egzystencję rodzinie, złożonej z 5-ciu osób. Otrzymamy fantastyczne cyfry.

Podane ceny będą oczywiście podlegały pewnym wahaniom, bowiem cyfry dla roku 1935 uwzględniają tylko miesiące pierwsze roku. Jednak nie zmienia to postaci rzeczy. Z jednej strony zbyt mało się płaci rolnikowi, pożera jego dochód nadmierne pośrednictwo, z drugiej strony występuje niesłychana drożyzna dla wsi artykułów przemysłowych. Nasuwa się pytanie — jak zaradzić złu? Poza słusznie oczekiwaną zniżką cen artykułów przemysłowych, należy zło leczyć u podstaw. Należałoby się przeciwstawić kosztownej akcji interwencyjnej. Nasz organizm państwowy nie posiada odpowiednich inwestycyj, wolnych kapitałów i **zapewnionych rynków zbytu,** żeby pozwolić na taki luksus. Należy popierać racjonalną akcję, zmierzającą do **zrzeszenia rolnika, jako konsumenta w spółdzielniach spożywców i jako producenta w spółdzielniach rolniczo - handlowych oraz mleczarsko-jajczarskich.** Przy takiem rozwiązaniu umożliwi się rolnikowi pozbycie się pośrednika, łatwe dotarcie do miejsc popytu, wprowadzenie standaryzowanych artykułów oraz podniesienie kulturalne rolnika. Droga to długa, wymaga wiele pracy, lecz **skuteczna.**

E. Andruszkiewicz.

Eksport w październiku

z wojew. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego

Wytwory pochodzenia roślinnego. Eksport nadwyżek zbóż wykazuje dalszy wzrost, wywieziono **owsa** ok. 600 tonn, **jęczmienia** ok. 30 t., gryki — ok. 80 tonn i przeszło 30 tonn **peluszki** — wszystko do Gdańska dla dalszego reeksportu; tą drogą wywieziono również przeszło 180 tonn **mąki żytniej.**

Eksport **grzybów suszonych** wykazał sezonowe ożywienie przekraczając cyfrę 20.000 kg. skierowanych do szeregu krajów europejskich, USA i Mandżurji; ceny natomiast uległy nieznacznej tylko zwyżce. Obfite zbiory tegoroczne przyczyniły się do wzmożenia produkcji **grzybów konserwowanych,** jednak wywóz w omawianym okresie, wynoszący ca 25.000 kg., był o połowę mniejszy, niż we wrześniu r. ub.; eksport kierował się głównie do Francji, Szwajcarji Meksyku i Palestyny.

Ziół leczniczych wywieziono zaledwie ca 6.000 kg. do Anglji, Belgji i Szwajcarji; tendencja cen — słaba.

5 cystern **terpentyny surowej** eksportowano do Austrji.

Zwierzęta żywe. Wywieziono ok. 100 sztuk **koni** do Anglji i Danji, **gęsi żywych** wywieziono z rejonu suwalskiego do Niemiec tylko ok. 4 000 sztuk.

Wytwory pochodzenia zwierzęcego. 6 wagonów **jaj** poszło do Anglji.

Odpadki pochodzenia zwierzęcego. Z uwagi na okres międzysezonowy wywieziono zaledwie 729 kg. **szczeciny preparowanej** do Anglji, Szwecji i Łotwy, oraz 7.100 kg. **sierści pranej i oczyszczonej** do Anglji i Holandji.

Skóry i wyroby skórzane. Ze względu na kończący się sezon wywieziono tylko ok. 10.000 sztuk surowych skór cielęcych do Francji i USA; w kraju odczuwa się brak towaru. Spowodu strajku rękawiczników, eksport rękawiczek uległ b. znacznemu opóźnieniu; wywieziono **rękawiczek skórzanych** na sumę ca 50 tys. zł. do Anglji, Szwajcarji, Meksyku, Mandżurji i Afryki Południowej. Istnieją pewne możliwości odzyskania utraconego rynku holenderskiego (wobec zmniejszenia się konkurencji Włoch i Czechosłowacji).

Wytwory chemiczne. Około 30 wagonów **smoły surowej** wywieziono do Gdańska i ok. 300 tys. kg. **węgla drzewnego** do Austrji, Węgier i Anglji.

Surowce włókniste i wyroby z nich.

Białostocki przemysł włókienniczy. Ogółem eksport włókienniczy w miesiącu sprawozdawczym wynosił blisko 80 tys. kg. (w ub. m. — ca 129 tys. kg) na sumę przeszło ćwierć miljona złotych (we wrześniu prawie podwójnie).

Włókno lniane. W przewidywaniu podwyższenia cen przez Sowiety, eksporterzy polscy wstrzymują się narazie od dokonywania większych sprzedaży. Z okręgu Izby Wileńskiej wywieziono ogółem 270 tonn włókna lnianego (120 tonn do Czechosłowacji, w tem 10 tonn pod kontrolą Izby).

Odpadków przędzalniczych wyeksportowano z rejonu białostockiego ok 16 tys. kg. do Czechosłowacji.

Drzewo i wyroby z drzewa. Z terenu działalności Wileńskiej Sekcji Eksportowej **Papierówki** wywieziono zaledwie 3.500 tonn. **papierówki** do Niemiec, tendencja cen słaba. **Materjałów tartych** wywieziono tylko 1.200 tonn do Niemiec, Francji, Anglji i Palestyny. Przeszło 30 tonn **patyczków zapałczanych** poszło do Francji. Do Indyj Brytyjskich skierowano ok. 135 m. sześć. **kompletów skrzynkowych.**

Spowodu braku pełnych danych można jedynie w przybliżeniu określić eksport **dykt** na ca 5.000 m. sześć.

Z fabryk okręgu Izby Wileńskiej wywieziono do Anglji i Palestyny ca 11 tonn **tektury białej i bronzowej** na sumę ok. 30 tys. zł

Ilość karteli zwiększa się z dnia na dzień

„CENTROTUTKA". W Krakowie toczą się z inicjatywy właściciela Fabryki Herbewo pertraktacje w sprawie uruchomienia kartelu tutek. Uczestnikami tych pertraktacyj są: Fabryka Herbewo—Kraków, Fabryka „Sokół" — Warszawa, „Aida" — Lwów i kartel papierniczy Centro-papier, jako dostawca surowca dla tego przemysłu.

„CENTROKOPYTO". Pod taką nazwą ma powstać w najbliższych dniach kartel kopyt szewckich, o co zabiega kilku producentów warszawskich.

„CENTROOBCAS". Kartel obcasów drewnianych tworzony przez grupę większych zakładów produkujących art. szewckie.

Po „CENTROCWIEKU", który rozpoczął swą działalność od podwyższenia cen na ćwieki szewckie przeszło o 50 proc. i unieruchomienia kilku wytwórni, płacąc wysokie „postojowe" przychodzi kolej na „centrokopyto" i „centroobcas" czyli znaczne podrożenie wszelkich art. szewckich.

Psychoza kartelowa obejmuje coraz szersze kręgi.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg. w hurcie:
wyborowe 3.10; stołowe 2.95; solone 2.95.
w detalu:
wyborowe 3.40, stołowe 3.20, solone 3.20

Sery za 1 kg. w hurcie:
nowogródzki 2.20; lechicki 1.90; litewski 1.60.
w detalu:
nowogródzki 2.60; lechicki 2.30; litewski 1.80.

Jaja, kopa: Nr. 1: 6.90, nr. 2: 6.30, nr. 3: 5.70
sztuka: nr. 1: 0.12, nr. 2: 0,11, nr. 3: 0.10.

60-ta rocznica zbudowania łodzi podwodnej

Od Fultona do podmorskiej awjomatki

Łódź podwodna, jedna z najważniejszych broni w wojnie morskiej, obchodzi 60-lecie swego istnienia. W roku 1775, Francuz Fulton wpadł na pomysł zbudowania statku, któryby mógłby swobodnie poruszać się pod powierzchnią wody. Pierwsze próby odbyły się w Brest. Łódź była poruszana przy pomocy maszyny parowej, jedynego wówczas środka energji mechanicznej. Niestety, pierwsze kroki nie były pomyślne, Fulton nie mógł osiągnąć całkowitego zanurzenia, a brak pieniędzy do dalszych udoskonaleń przekreślił marzenia wynalazcy. Dopiero w kilkanaście lat później zajął się sprawą łodzi podwodnej Anglik Johnston. Zbudował on łódź długości 36 metrów, dzięki zaś ulepszeniom, jakie w tym czasie nastąpiły w konstrukcji maszyn parowych, mógł już osiągnąć lepsze od Fultona rezultaty. Łódź Johnstona zanurzała się całkowicie. Przy pomocy tej łodzi miał być nawet Napoleon uprowadzony z wyspy św. Heleny. W wojnie morskiej po raz pierwszy zastosowano łódź podwodną w r. 1886—87, w wojnie domowej w Ameryce. Konstruktorem tych łodzi był inż. Zede. Sukcesy, jakie łodzie podwodne mogły odnosić w walce morskiej, zapewniły im wspaniały rozwój. Od tych czasów niemal wszystkie państwa zaopatrzyły swe marynarki w łodzie podwodne. Obecnie łodzie podwodne budowane są jako potężne podmorskie krążowniki, zdolne do samodzielnej walki na dużą skalę, zaopatrzone nawet w samoloty, dzięki którym zaskoczenie łodzi podwodnej wynurzonej staje się bardzo trudnem. Jak informuje prasa zagraniczna, niektóre państwa budują specjalne łodzie do transportu samolotów; w ten sposób eskadra samolotów przerzucona niewidzialną, podmorską drogą, może się nagle znaleźć w miejscu najmniej spodziewanem przez nieprzyjaciela.

Używanie godeł i barw państwowych przez instytucje i osoby prywatne

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę, wyjaśniający wątpliwości w rozporządzeniach i ustawach o używaniu godeł i barw państwowych przez osoby i instytucje prywatne.

Okólnik ten wyjaśnia, że istnieje zakaz używania przez instytucje i osoby nieuprawnione, chorągwi Rzplitej, oznak władz państwowych i samorządowych, oznak wojskowych, bandery handlowej polskiej, flag statków państwowych i znaku pocztowego oraz pieczęci z orłem państwowym.

Używanie herbu państwowego i herbów wojewódzkich w celach handlowych oraz na blankietach i szyldach uzależnione jest od zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, a używanie herbów związków samorządowych — od zezwolenia tych związków.

Dozwolone jest natomiast nadal używanie herbu państwowego, orła państwowego i barw państwowych przez stowarzyszenia, związki i inne korporacje na sztandarach i oznakach, nie mających cech szyldów.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem

W związku z prowadzoną obecnie energiczną akcją zwalczania żebractwa i włóczęgostwa, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie skoordynowania współdziałania z tą akcją. Władze administracyjne mają, według okólnika, przeciwdziałać zapomocą wszystkich rozporządzalnych środków niecelowym wędrówkom osób, które stają się na skutek tych wędrówek ciężarem dla opieki społecznej, lub oddają się żebractwu.

Pozatem władze administracyjne mają zwrócić znaczną uwagę na stosowanie sankcyj stosowanych wobec żebractwa dorosłych.

Tabela loterji

z dnia 19 listopada

GŁÓWNE WYGRANE

I i II-gie ciągnienie

Zł. 100.000 na nr. 84272 122914.
Zł. 10.000 na nr 86106 110259.
Zł 5000 na nr: 54677 138358 152084
Zł. 2.000 na nr: 113867 136094 170052
Zł. 1.000 na nr: 57899 95278 107595
Zł. 500 na nr. 3574 18919 31552 47531 71108 72880 98976 106850 146206 152539 193139
Zł. 400 na nr: 22453 48619 75692 86515 92402 119754 132257 151749
Zł. 250 na nr: 17511 30286 33249 40166 41892 44398 64893 65731 67769 71485 103478 126722 127969 139390 140736 155763 157213 160344 163967 177585 182290
Zł. 200 na nr: 5534 13427 13658 15275 20514 22331 24141 31163 31477 37231 46659 48944 54802 61351 61800 63524 68171 70525 72670 90431 93045 98130 103914 111396 124842 124861 124735 125340 130751 131472 137548 146720 147989 158185 160606 170459 179339 180702 183185 185039.

WYGRANE PO 150 ZŁOTYCH:

39 1094 158 531 726 2297 3047 3311 4177 647 79 5202 461 768 876 923 6699 746 7427 684 860 8097 218 383 625 912 9105 909

10504 735 59 11760 850 12973 96 15689 762 16201 614 97 730 879 908 9 18481 19484 719 896.

20163 547 624 21239 313 30 62 757 22097 688 23048 126 389 855 24576 564 25249 62 26415 27132 911 28351 487 29062 522 52 723

30602 79 95 841 908 70 31439 683 32074 179 328 521 33064 72 91 804 58 34033 117 271 406 690 35052 689 767 36019 697 855.

38043 157 864 39164 395

40147 310 41761 89 91 897 42045 698 716 993 43046 77 283 538 44489 509 45062 295 319 438 962 46924 47021 39 421 906 48486 698 870 49417 63 971

50415 701 51192 52099 608 53087 439 764 54132 354 658 728 55068 201 759 56213 542 618 734 57048 564 695 58381 59617 868

60205 307 432 717 61334 41 457 86 62009 628 34 63 792 956 59 63198 64949 65416 761902 66028 83 837 67294 345 480 799 68204 519 69139 673

71696 962 72300 920 97 73030 275 314 540 874 74074 346 75099 671 915 76506 77105 28 99 227 78042 79138 337 404 64 601 48 728

80239 383 81201 332 597 851 82581 83598 720 84300 85072 489 536 86006 87126 573 89023

91188 612 93179 406 73 94225 696 767 95147 82 244 554 75 989 97012 95 522 88 98365 986 99149 203 404 672 79 966

100319 101087 265 484 718 102212 698 797 103218 34 356 748 104123 293 105468 106671 107502 30 108152 606 109004 818

110235 386 112158 483 787 979 113178 375 964

114752 95 115455 772 98 846 116018 838 979 117613 960 118110 235 727 30 119888 120289 97 332 807 32 87 982 121108 536 122371 495 744 124485 125012 184 299 625 70 126008 127808 128324 462 129293 735 131457 627 759 835 132021 551 133254 386 480 609 898 134016 425 135244 856 136183 900 137787 138586 751 805 139943 140198 782 851 923 141131 52 142305 685 987 143515 144121 716 145621 838 146704 31 147744 148028 882 149007 886 150065 79 253 71 86 91 689 98 151232 592

152202 153586 937 154906 9 156162 833 157401 920 158202 159265 421 954

160084 161758 163412 164298 165923 167339 593 168032 947 169541

170861 917 171219 65 76 537 43 760 172406 973 173649 85 998 174454 175765 176037 563 177419 699 178369 443 92 867 179145 443

180265 181964 182128 34 323 667 183045 122 350 56 700 184436 924 89 185031 550 186604 18 31 229 842 187220 188382 646 189016 304 686

WYGRANE 50 ZŁOTYCH:

351 727 936 77 1320 2196 720 954 4039 600 869 5263 306 414 632 740 67 964 6006 162 523 637 7442 517 649 922 42 8601 26 75 82 91 298 602 88 9472 10207 48 54 83 476 11194 58 218 64 699 12232 84 13818 14077 517 873 918 15079 107 55 378 523 16258 335 646 707 78 807 59 17019 27 362 18440 880 19001 107 514 838 20023 143 338 435 657 21078 103 514 775 990 22021 44 436 773 79 965 24967 25686 732 903 13 26216 73 99 714 84 807 19 27432 543 635 28084 169 784 29475 77 618 940 97

30268 306 462 31463 769 32457 892 33358 497 706 952 34060 240 756 879 35511 37 39 36451 508 643 916 41 37166

38063 655 871 39001 112 15 41 459 695

40098 41040 541 739 42117 232 377 419 20 601 10 942 43032 126 37 253 62 570 683 885 44156 474 45423 620 66 799 46269 593 770 47324 439 87 645 55 874 48024 47 430 621 49457 740

50255 602 846 51111 88 774 808 952 52559 640 58 54138 260 488 550 715 813 55371 490 920 56498 543 58 66 57571 740 867 58667 949 59206 44 544 55

60446 942 61172 613 92 920 68 62075 117 302 726 961 63404 704 40 835 61 64079 458 737 997 65000 564 728 842 66423 67096 303 565 909 58 68314 28 497 853 64 96 949 69341 529 678

70573 646 901 71476 62 620 72616 32 795 950 73240 726 835 79 99 907 74528 75034 74 77 129 253 663 765

76269 365 487 757 77515 613 892 971 78219 412 79015 103 238 41 57 58 598 719 72

80185 503 81106 89 364 492 82003 680 920 83039 207 910 84315 648 943 85660 790 840 98 86498 678 820 87165 280 409 645 749 951 88211 487 610 66 961 89040 237 564

90477 91944 92153 93051 172 586 88 759 94169 349 667 95096 683 802 96016 214 369 680 97168 263 514 744 98191 286 865 99528 619 871 982 87

100077 829 101604 923 102455 736 851 103429 680 991 104191 218 426 708 105006 281 410 614 782 106221 61 332 579 605 820 22 959 107227 382 560 689 964 108072 307 46 718 109109 497 653 70 993

110024 190 111175 112296 407 113510 613

114025 222 554 115086 340 816 22 116166 731 980 117501 738 999 118037 119211 69 347 731

120149 997 121071 152 122257 497 566 123000 249 587 658 907 124269 579 607 76 125258 358 566 702 836 59 69 909 66 126615 842 60 127157 67 301 687 809 25 960 128053 212 43 336 651 93 972 129105 66

130081 846 81 131315 889 132043 224 562 133270 77 306 825 135230 136009 249 962 137198 138479 503 67 631 906 139139 287 328 565 85 88 794 826 999

140200 90 641 838 141420 71 615 142056 261 320 794 838 58 143191 326 934 144278 553 57 802 978 145066 220 92 513 146105 66 270 485 909 147209 529 148332 400 15 820 149237 658 740

150220 351 791 864 933 151300

152358 853 936 153046 101 2 371 86 92 422 620 83 999 154055 330 92 434 834 996 155553 156044 75 165 319 35 82 403 800 21 157074 515 801 24 158006 510 762 159187 832 906

160052 258 544 736 161219 301 401 670 94 162217 406 967 163564 610 886 164628 762 998 165472 645 98 883 166111 298 342 167370 707 800 936 168048 378 415 644 834 169453 515 698 800

170549 782 171156 689 172239 791 846 66 173079 522 174022 683 917 175038 43 95 209 842 915 65 176068 226 940 177434 623 34 804 178051 170 205 304 405 675 179002 308 22 47

180005 167 295 777 181476 182106 241 365 86 550 183245 504 646 711 184037 160 376 549 185120 222 714 823 187020 21 179 273 307 188046 161 295 97 310 45 492 954 198029 700

190543 652 986 191106 43 472 80 895 192338 559 193112 541 194005

PO 100 ZŁ.

190381 191291 740 997 192274 762 193083 656 796 194515 841

III-cie ciągnienie

Po 150 złotych

71 315 998 1436 574 738 2784 3191 450 4431 6061 7279 894 8322

12268 627 15823 16153 17538 18419

20100 980 21126 244 910 24175 380 837 26178 658 27005 28879 29392 519

30145 312 31549 32309 33634 34107 35089 183

38314 725 891 39628

40100 499 42637 702 43467 635 45047 126 403 46115 663 73 48531 943 49068 144

50114 241 517 51418 55048 537 56766 57239 58136 719 832 59077

60324 826 61473 957 62566 847 64271 674 65821 66611 67667

70966 71224 369 459 72110 74401 578 76539 77147 965 78443 79201 80

80509 81722 82230 84210 85423 977 86758 87555 88185 476 928 89515 38 845

90041 570 93444 736 950 94446 95090 485 593 963 96270 539 72 783 839 97095 170 642

100911 101601 102155 893 103412 105983 107555 109679

111062 112606 113138 114220 696 115343 116149 912 118771

120462 122483 870 123312 909 125671 126462 547 127067 799 908 128843 129575 902

130883 131517 132092 133884 134881 135134 136593 137163 586 138715 139723

140212 142841 143728 144055 925 146019 21 147859 977 148226 149319 462

150767 151691

152541 153032 155155 156006 191 158111 159610

160340 442 638 162267 433 163056 164521 837 165435 166868 167266 515 751 168301 449 615 67 937

171820 172183 174331 176709 898 935 177725 179296 454 982

180654 733 181878 182246 490 721 183021 187535 188633 189312 548 696

190769 862 192503 193586 754 194063 232

Po 50 zł.

2098 319 75 96 4293 5084 869 6452 502 7725 34 8777 9175 466 593

10722 11439 14726 803 15742 16407 961 17297 19045 108

20388 486 21445 870 992 22083 150 741 23529 72 24214 375 810 27732 29510 985

30062 33770 34443 35383 799 36492 665 37017 138

38054 145 568 906 39085 263 552

40599 631 42115 610 43387 482 881 45510 45 46237 407 47106 48298 332 442 49649 786

50322 757 51287 556 87 52704 54489 883 56039 266 524 57572 58434 59015 170

60164 96 229 577 61047 325 640 62035 625 729 63429 64731 65862 979 66319 503 680 67602 747 68104 69606 881 946

70054 843 76 71146 72413 782 885 73385 74106 849 75010 72 471 558 612 76111 447 627 77262 78423 898 79699 778 938

82022 211 453 83 457 736 903 84174 742 945 85163 430 87593 944 88361 89608

90159 94900 35 95987 96470 796 97255 492 534 98248 941

100037 376 97 101053 102103 104226 105062 779 106585 915 41 107787 108179 351 650 67

110334 841 53 111157 306 783 112065 872 940 113054 353 114023 159 419 115289 117013 229 590 118552 782 119181 97 587 694

120416 121141 441 696 124142 127047 128450 74 129704

130787 132252 901 133495 134706 135406 887 136173

140204 400 537 908 141082 142640 143009 273 393 144020 145657 701 146245 53 715 147302 582 148506 714

150290 912 151135 674

152235 153396 968 154241 451 885 156906 157056 179 225 943 158370 94 461 64 665 873 159824

161238 162266 163002 754 164205 20 165123 53 532 663 739 59 166559 746 850 167075 456

170235 745 172103 173591 949 93 174262 999 175108 486 176098 294 327 536 178010 295 179466

180694 181150 61 182485 183266 843 943 62 184097 419 186092 401 509 693 188083 164 361 440 189219 552 919

191575 192424 850 193110 520 194563 729

Główne wygrane

IV-te ciągnienie

Zł. 25.000 na nr.: 161914
Zł. 10.000 na nr.: 2281
Zł. 2.000 na n-ry: 119631 146926 159751 165299 184893
Zł. 1.000 na n-ry: 3821 73295 79725 105339 129202 139028 176025
Zł. 500 na n-ry: 38893 54920 55917 102668 140395 142866 165299 168937 182057 185753
Zł. 400 na n-ry: 10586 22356 41274 66520 79610 95734 110871 115469 165793 168419 168937 177843 189246
Zł. 250 na n-ry.: 64619 71978 72390 75423 78349 109320 154238 168729 190088
Zł. 200 na n-ry: 10138 10774 17141 23069 35111 38894 43064 43235 46832 52707 57304 66048 67821 68910 71664 73286 77011 77527 80600 83968 87809 102452 114494 118495 136917 147028 146565 159067 160545 151703 173001 183063 185866 191562 191649

Po 150 złotych

1183 245 322 94 2414 4324 5168 972 6558 7143 62 8072 342 98 932 9658 711

10032 548 12857 14172 15874 16241 643 861 17134 306 18523 73 933 19780

20040 611 21036 23415 24225 25336 839 26215 27133 29843

31460 931 33924 34434 36757 37777 38215 39491 605

40265 388 41735 42400 44870 45700 47326 49379 631 772

51495 52471 53110 54246 985 56044 57286 58224 587 838 924 59696 872

61830 62134 314 547 65623 66155 303 32 650 67291 348 99 815 974 68175 955 69719

70278 72605 73595 75504

77990 78204 894

81295 82405 23 815 84145 921 62 85264 86919 89713

92066 93912 98674 928

100845 101325 448 866 104334 105031 296 106426 767 107219 78 429 108002 109214

110377 111189 303 113996

114470 115639 117688 846 118951

120206 837 122137 123294 125661

131445 132107 133069 420 894 134709 37 52 136607 779 139419 871

140451 141369 142292 324 703 145126 202 149055

150476 808 151176

153273 517 154025 226 155051 156111 754 157229 158124 160559 161626 879 162416 849 163585 164557 165325 166681 168169 352 764 170788 171637 792 173652 911 174023 232 531 175510 177280 179633 180273 676 183621 732 887 186302 601 187940 188813 189079 190136

Po 50 złotych

56 845 935 2188 867 3503 618 905 4350 578 908 5037 309 412 765 906 7565 68 8610 22 59 902 3 68

11659 12648 746 984 14362 595 707 15319 16534 17247 79 780 18009 221 19355 57 654

20761 924 21237 22038 860 978 23149 69 435 24456 25221 618 607 8009 103 51 29265

31165 527 32368 34108 231 382 35022 719 36288 841 37685

38000 694 934 39052 148 912

40187 41688 948 42148 333 43134 98 464 44178 505 948 47563 49283 623 730 827

50373 509 659 808 61 51090 53095 54565 55082 724 827 56573 782 57505 58325 782 59936

60113 901 61630 743 62135 63531 64805 65924 48 66002 164 424 806 967 67229 308 68011 109

70407 506 622 711 71125 72141 250

76831 42 78182 876 92 79060 572

80220 593 96 832 81077 905 82080 541 781 84078 526 687 924 86003 577 891 87252 855 89567

90081 840 91048 94036 434 95271 473 681 811 96778 95 97370 824 99055 491 759

100264 101491 102655 842 103281 104027 299 659 105504 106129 107209 858 108168 287 482 535 109110 898

110244 315 50 439 964 112218 312 417 725 113058 269

114402 115804 116023 645 117379 118124 82 119409

122075 471 123193 743 124397 642 743 65 125350 845 126323 830 918 127845 128147 129714

130542 871 131046 182 336 725 132038 596 133237 478 134038 115 98 135452 536 136994 137002 77 138278 493 582

140438 592 141638 887 142319 143204 756 145544 146151 401 697 147241 148160 935

150037 282 470 598 936 151396 795 153300 154505 617 155849 156173 157058 650 797 857 159093 160716 983 161087 163966 164243 165318 755 852 166383 452 93 167375 168262 169124 66 563 817 17015 795 171466 606 172524 42 173002 851 174079 805 175624 178036 778 180511 18603 182417 926 183435 184601 725 185220 89 752 186138 647 187209 426 53 767 844 189758 190565 609 191438 632 192142 632 193125 80 216 720 826

Wśród pism

Ukazał się Nr. 10 „Wiedzy i Życia". Na całość składają się artykuły następujące:

1. L. Wertenstein „Z dziejów nauki o świetle", 2. M. Rusinek „Polacy na francuskim chlebie", 3. W. Husarski „Attyka polska i jej wpływ na kraje sąsiednie", 4. B. Wścieklica „Z zagadnień gospodarki publicznej" (taryfy), 5. W. Ber „Złoto Bałtyku", 6. J. E. Płomieński „Ironja dokumentów" (rzecz o Szeli). Poza tem dalszy ciąg ankiety p. t. „Uczeni o sobie" (odpowiedzi E. Lotha, S. Lenkowskiego, W. Tatarkiewicza, W. Vorbrodta). W dziale zagadnień bieżących znajdujemy: T. Unkiewicza „Kronikę polityczną", A. Kunsta „Z orjentalistyki polskiej", J. Rendznerowej „V Międzyn. Kongr. Wych. Rodzinnego". W dziale „Wiedza i technika" piszą: L. Hirszfeld „O zakażeniach utajonych", I. L. Miś „Dlaczego Chińczycy zatrzymują swoje pismo?", M. Trybulska „Hodowla dzikich zwierząt futerkowych". Wreszcie znajdujemy kilka szkiców na temat aktualnych zagadnień naukowych, odkryć i t. d., oraz „miesiąc naukowy", recenzje i t. d.

Numer ten wyróżnia się wyjątkowo bogatą treścią. Strona ilustracyjna na poziomie wysokim.

Nowości wydawnicze

— **R. Mackewiczius. Czia musu żeme. Vilnius 1935 r.**

Autor czerpał z własnej obserwacji materjał do dwuch powieści (właściwie nazwać je trzeba „zarysami powieściowemi") razem wydanych: „Czia musu żeme" (Tu nasza ziemia) i „Likimas" (Los). Tłem akcji w omawianych powieściach jest współczesna wieś litewska w Wileńszczyźnie ze swemi codziennemi kłopotami i smutkami. Środowisko, które autor maluje, zna bardzo dobrze i orjentuje się w niem świetnie.

Powieści te napisane są niezręcznie, bo nic nieznaczące drobiazgi życia wysuwają się na pierwszy plan. Niektóre sceny są dobrze pomyślane, ale ujęcie ich i przeprowadzenie tem jaśniej uwydatniają brak u autora rutyny powieściopisarskiej, a przytem operuje metodą pisarską staroświecką.

Osoby, (typami ich nazwać nie można), występujące w jego powieściach, przeważnie są blade, niewyraźne cienie, brak im krwi. Np. taka Stasia, (z powieści „Los"), którą dola zrobiła nauczycielką ludową, o łagodnem sercu i płytkim umyśle — poważnie czytelnika zająć nie może.

Patrjotyzm bohaterów R. Mackewicziusa jest mocno karmelkowy.

Autor w ostatnich swoich powieściach pokazuje, że zdolności jego pisarskie rozwijają się jak również poczucie artystyczne pogłębia się. Z tego należy wnioskować, że Rafał Mackewiczius, który jest najruchliwszym pisarzem litewskim w Wilnie, wyrobi się na pierwszorzędnego pisarza ludowego. V. S-ez

Zatarg w branży gotowych ubrań

Związek zawodowy żąda powiększenia personelu firmy Małkiezon

Zaczęło się od sprawy bardzo drobnej, a urosło do rozmiaru poważnego zagadnienia — naturalnie na gruncie wileńskim. Dwa miesiące temu zastrajkowali dwaj subjekci firmy gotowych ubrań H. Małkiezon i syn przy ulicy Niemieckiej 35. Dziś obserwujemy pogłębiający się zatarg pracodawców z pracownikami w tej branży. Wypadki wciągają coraz więcej osób. Chodzi już o metody walki.

KONKURENCI NAGANIACZY.

Na ulicy Niemieckiej przed kamienicą Nr 35 pracują „naganiacze".

— Gotowe ubrania, gotowe ubrania...

Klijenta prowadzi się potem na pierwsze piętro i oddaje się w ręce sprzedawców gotowych ubrań firmy Małkiezon. Zwykłe „zajęcie" naganiaczy, którzy są niezbędni, bo sklep znajduje się na piętrze — nie każdy tam trafi, nawet szukając go.

Dziś „naganiacze" firmy Małkiezon mają „bezczelnych konkurentów". Oto jacyś osobnicy uprzedzają ich zapraszające — „gotowe ubrania" i szepcą sugestywnie:

— Nie idź pan do Małkiezona, sprzedaje tandetę, świństwo — grosza niewarte są jego ubrania...

GDY PRZECIW REDUKCJI DZIAŁA ZWIĄZEK.

— W jaki sposób doszło do tak ostrego zatargu i z kim?

Odpowiadają nam w sklepie Małkiezona bardzo obszernie. Oto firma zawsze zatrudniała trzech subjektów, którzy zarabiali po 25—30 zł. tygodniowo. W ubiegłym roku postanowiono zmniejszyć ten „personel" o 1 osobę. Chodziło o względy oszczędnościowe. Przeciwko temu zamierzeniu wystąpił jednak żydowski Związek Zawodowy (Uniwersytecka 1), do którego należeli trzej pracownicy firmy Małkiezon. Pertraktacje trwały krótko. Firma zgodziła się na dobry projekt Związku: obniżyła płace i zaniechała redukcji. Nie pozbawiono człowieka kawałka chleba.

Jeden z robotników zaczął wkrótce ciężko chorować i po kilku miesiącach zmarł. Firma w czasie jego choroby wypłacała mu pobory. Związek zawodowy zażądał następnie dla wdowy 1800 złotych jako odszkodowanie za śmierć jej męża. Firma odmówiła wypłacenia tej sumy. Doszło wtedy z inicjatywy Związku do pierwszego strajku. Dwaj subjekci porzucili pracę. Po 10 dniach firma zgodziła się wypłacić wdowie 375 zł. i Związkowi 125 zł. Nastąpiło pełne porozumienie. Związek zobowiązał się wzamian, że nie będzie zmuszał firmy do zatrudnienia trzeciego pracownika na miejsce zmarłego. Podobno porozumienie to oparto na „słowie honoru".

FIRMA POD OPIEKĄ POLICJI.

Dwa miesiące temu Związek zażądał, aby firma zatrudniła trzeciego pracownika, a gdy ta nie zgodziła się, ogłoszono strajk. Znowu dwaj subjekci porzucili pracę.

Małkiezon zbytnio tem się nie przejął. Przy ladach w sklepie stanęła rodzina.

Po czterech tygodniach spokojnego strajku rozpoczęły się wypadki niespokojne.

— W dniu pierwszego listopada — mówi zięć Małkiezona, zatrudniony w sklepie — spotkało mnie kilku związkowców. Czekali na mnie przed sklepem. Zażądali, abym porzucił pracę. Jeden z nich uderzył mnie, a inny powiedział, że jeżeli rozmowa na sucho nie pomoże, to nastąpi mokra.

„Rozmowa" ta zrodziła dwie skargi: do prokuratora i do starostwa grodzkiego. H. Małkiezon, syn i zięć prosili o opiekę policji nad sklepem. Na ulicy bowiem zjawili się także agresywni osobnicy, którzy wydawali niepochlebną opinję o towarach firmy i nieraz podobno grozili wprost konsekwencjami „rękoczynu" klienteli Małkiezona. Tak przynajmniej twierdzi właściciel firmy.

Pierwszy komisarjat interwenjował w kilku wypadkach. Obecnie firma znajduje się pod opieką policji.

W MĘTNEJ WODZIE...

Zatarg zaczął rozszerzać się. Związek porozumiał się z krawcami chałupnikami, którzy „obszywali" firmę Małkiezona. Krawców tych jest pięciu. Związek przyrzekł im pomoc materjalną. Chałupnicy od pięciu dni nie pracują dla firmy Małkiezona. Był to cios ze względu na sezon dobrze wymierzony.

Firma odwołała się wtedy do Związku Kupców Żydowskich, przy którym zrzeszeni są właściciele sklepów gotowych ubrań. Na zebraniu, na które przybyli właściciele największych 10-ciu sklepów, postanowiono wstrzymać wydawanie roboty wszystkim krawcom chałupnikom. Zdawałoby się, że uchwała ta była podyktowana przedewszystkiem chęcią obrony przyciśniętego do muru Małkiezona. Istnieje jednak inna interpretacja motywów tej uchwały. Oto największe sklepy mają b. duży zapas gotowych ubrań, małe natomiast zapasów wogóle nie posiadają, sprzedają zaś świeżo uszyte przez chałupników ubrania. Na wstrzymaniu produkcji ubrań zyskają oczywiście sklepy największe. Dlatego też małe sklepy nie uznały uchwały zebrania.

Krawcy chałupnicy mają teraz słuszne pretensje do Związku. Zanosi się na to, że Związek chcąc ratować sytuację, ogłosi ogólny strajk subjektów.

Związek Kupców Żydowskich udaje się do wojewody z prośbą o interwencję i o stały posterunek policji przed firmą Małkiezon i syn.

(Wl.).

Zniżka miejskich opłat przemysłowych o 10 do 50 procent

Jak już donosiliśmy, Zarząd miejski dąży obecnie do obniżenia wszelkiego rodzaju opłat miejskich. Postanowiono już, jak wiadomo, obniżyć taryfę opłat elektrycznych. Wczoraj donosiliśmy o projektowanej obniżce opłat na rzeźni miejskiej.

Obecnie dowiadujemy się, że onegdaj na posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała obniżenia *opłat Urzędu Przemysłowego w skali od 10 do 50 procent*. Są to opłaty pobierane za zgłoszenia różnych przedsiębiorstw, koncesyj itp.

Ponadto magistrat projektuje *z dniem 1 stycznia r. prz. znieść całkowicie opłaty za zaświadczenia koncesyjne na prowadzenie zakładów spożywczo-szynkarskich* (restauracje, kawiarnie, jadłodajnie itp.)

Obniżka opłat Urzędu Przemysłowego znajdzie się na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej, która dla uprawomocnienia się nowej taryfy będzie musiała ją zatwierdzić.

Na szczytach Kaukazu

Rewja w Sali Miejskiej

Publiczność w teatrzyku Rewja jest impulsywna w robieniu owacji tym, którzy jej się podobają, lecz w swej żywiołowej reakcji bywa też niesforna i okrutna, jak to miało miejsce na ostatniej premjerze „Na szczytach Kaukazu". Podczas śpiewu nielubianej artystki publiczność z galerji starała się jej przeszkodzić gwizdaniem i robieniem hałasów, to też na plus aktorki zapisać należy, że się nie peszyła i dokończyła numer. Aby położyć kres tego rodzaju wybrykom po tym numerze dyrektor Janowski zapowiedział, że o ile podobnie niekulturalne zachowanie się powtórzy, Dyrekcja będzie zmuszona podwyższyć ceny miejsc na galerji do 50 groszy. Publiczność z galerji nie ma odwagi Mussoliniego, więc groźba zastosowania sankcyj karnych poskutkowała natychmiast.

Inscenizacja baletowa „Na szczytach Kaukazu" jest pięknem połączeniem znanej muzyki i pieśni o legendzie Kazbeku i innych gór kaukaskich, śpiewanej przez Kulikowską i Szczawińską, ze ślicznemi produkcjami tanecznemi Relskiej, Ostrowskiego, Rogojskiego i baletu w strojach kaukaskich. Szczególnie efektownie wypadła lezginka, tańczona przez solistów. Niezwykłą elastyczność, lekkość i werwę Basi Relskiej podziwiać jeszcze można w pełnej swojskiego temperamentu „Polce zza płotu" i w ciekawie ujętym duecie taneczno-śpiewanym z Ostrowskim „Murzyn i biała lady".

Doskonały koloryt regjonalny ma duet Żejmówny i Jaksztasa „Andruserja wileńska" Zarówno język jak i odzwierciadlona mentalność sprzedawczyni gazet i sprzedawcy przebojów są żywcem wzięte z wileńskiego bruku. W innym rodzaju, ale również bardzo dobre są kuplety Warskiego o Wilnie. Nad program mógłby ten artysta wybrać coś innego a nie za każdym razem powtarzany i skądinąd już stary „zielony dzban". Dużem powodzeniem cieszy się Żejmówna, śpiewając w stroju rosyjskiej chłopki „siemiaczki", „Grisze" i „Popownę".

Jankowski jest doskonałym wysokiej miary komikiem, którego gra czyni zabawnym najbanalniejszy skecz, a jego solowe numery stanowią największą atrakcję całego programu. Jankowski ma swoisty genre komizmu, bodaj oryginalniejszy od komizmu Dymszy. Jego sposób interpretacji „Ja mam ciocię na Ochocie", „Nerwy" „Proszę bardzo" i in., wywołuje nieustające wybuchy śmiechu i niemilknące oklaski.

Bardzo dobrym numerem programu jest skecz Warskiego z cyklu niesamowitych p. t. „13 marca" w wykonaniu autora, Żejmówny, Szczawińskiej, Borskiego i Janowskiego. Miłym jest Jaksztas jako konferencier i w solówce „Ja jestem gibki". Zupełnie udane półfinał i finał „Bujaj pan babcię i ciocię Sabcię".

Z. Kal.

10-lecie choru „Echo"

W dniu 23 listopada rb. Wileńskie Towarzystwo Śpiewacze „Echo" obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. Chór „Echo" powstał w r. 1925 i w ciągu tego okresu wykazał się bardzo intensywną pracą, zarówno w Wilnie, jak i na prowincji, dając przeszło 25 koncertów w rozmaitych miejscowościach wojew. wileńskiego i około 300 koncertów w samem Wilnie.

Na czele zespołu „Echa" stoi znany muzyk i wybitny dyrygent prof. Władysław Kalinowski, który, za zasługi położone na polu krzewienia pieśni polskiej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Program obchodu dziesięciolecia Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" obejmuje:

W sobotę 23 bm. — wielki koncert w sali Śniadeckich USB z udziałem solistów, orkiestry i chóru, na którym zostaną wykonane dwa oratorja: Stehle'a „Legenda o Świętej Cecylji" i Haydna „Pory roku". Dyryguje prof. Wł. Kalinowski.

W niedzielę dnia 24 listopada Msza św. w kościele Św. Jana w Wilnie na intencję Towarzystwa Śpiewaczego „Echo".

KURJER SPORTOWY

Ślizgawka w Parku Sportowym

Dowiadujemy się, że już w sobotę będzie czynna w Wilnie w Parku Sportowym ślizgawka. Narazie wylany zostanie tylko kawałek terenu przeznaczonego na ślizgawkę.

Hokeiści Ogniska KPW zamierzają narazie treningi przeprowadzać na sadzawce w Zakrecie

Skoda milczy

Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź ze Skody, która miała przyjechać w niedzielę do Wilna na zawody towarzyskie z reprezentacją Wilna.

Wczoraj pisaliśmy o wycofaniu się z mistrzostw drużynowych Polski AZS wileńskiego. W związku z tem jakoby odpowiednie czynniki sportowe zamierzają AZS pociągnąć do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego i Polsk. Zw. Bokserskiego. Warto zaznaczyć, że w czasie weryfikowania mistrzostw AZS zobowiązał się wziąć udział w mistrzostwach, a potem z przyczyn zupełnie niezrozumiałych zrezygnował z walki.

Na wileńskim bruku

NA OCZACH DZIECI.

W mieszkaniu przy ul. Niemieckiej 22 targnęła się na życie 32-letnia Sz. Szlozbergowa. Dzieci widziały jak matka wychyliła zawartość flaszki i padła na podłogę, wijąc się w boleściach. Karetka Pogotowia Ratunkowego zabrała desperatkę do szpitala. Szlosbergowa zatruła się esencją octową. Powód — nieporozumienie rodzinne. (c)

W SZPITALNYM KORYTARZU.

Pielęgniarka idąc przez korytarz zaczepiła nogą o jakieś zawiniątko. Rozległ się płacz niemowlęcia. W zawiniątku była 12 miesięczna dziewczynka.

Odźwierny widział jak do szpitala przyszła z małem dzieckiem na ręku jakaś kobieta. Nie widział jej, jednak, wychodzącą. Prawdopodobnie wyszła przez inne drzwi. Nie chciała podrzucać dziecka na chłodzie. Podrzutka ulokowano w przytułku T-wa „Toz". (C).

KONKURENCJA.

P. Kowner, solidny i znany w sferach kupieckich właściciel sklepu futer przy ulicy Niemieckiej nigdy nie spodziewał się, że zostanie oskarżony o... kradzież.

A jednak stało się. Do policji wpłynęła wczoraj skarga innego kupca i właściciela sklepu futer przy ul. Niemieckiej 27 Wulfa Behera, na swego sąsiada i konkurenta Kownera o to, że w nocy usunął ze ściany szyld konkurencyjnej firmy i schował go, co skarżący kwalifikuje jako kradzież. (c)

POZOSTAŁY TYLKO PASY...

Złodziej nie chcący posługiwać się paserami ma na swej „ciernistej drodze" do pokonania dwie przeszkody: uwagę okradanych i uwagę kupujących. Zarówno jedno zadanie, jak i drugie nie jest łatwe. Czasami jednak udaje się. Czasami nie...

Wczoraj posterunkowy policji przechodząc ulicą Zawalną spostrzegł podejrzanego osobnika sprzedającego pasy transmisyjne. Posterunkowy zaczął zbliżać się do sprzedawcy. Ten spostrzegłszy to rzucił się do ucieczki, pozostawiając na miejscu pasy. Pościg nie dał wyniku.

ŚMIERĆ „POLITURSZCZYKA".

32 letni Feliks Grygis był nałogowym alkoholikiem. Gdy nie miał pieniędzy na „białą" pił denaturat, lub politurę.

Wczorajsza jednak porcja denaturatu złamała nawet jego przyzwyczajony i odporny na ten „trunek" organizm. Znaleziono go w agonji. Gdy na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe Grygis już nie żył.

Ofiara politury mieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 5. (C).

Odczyt pos. Kamińskiego

Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Wilnie zawiadamia swoich czł. że dnia 22 listopada rb. o godz. 18.30 (6.30 pp.) odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Dominikańskiej 8 m. 1. referat posła Kamińskiego pt. „Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce".

Uprasza się o punktualne przybycie.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 21 listopada 1935 roku.

6.30 Pieśń. 6.34 Pobudka do gimn. 6.35 Gimn.; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny; D. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Poranek dla szkół; 13.00: Pieśni hiszpańskie; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30:—15.15: Przerwa. 15.15 Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Muzyka taneczna; 16.00: Nos — opowiadanie dla dzieci; 16.15: Utwory Mozarta; 16.45: Koncert w wyk. chóru pod dyr. Grzegorza Szyrmy. W programie pieśni ludowe białoruskie; 17.00: Jak wieś żywi miasto; 17.15: Muzyka lekka; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Recital fortepianowy Maryli Trombini-Kazuro; 18.30: Program na piątek; 18.40: Pieśni sentymentalne w wyk. Hermana Szewczenki; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Książki Bułhaka, pog. wygł. Gracjan Achrem-Achremowicz; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Polskie Radjo w roku 1900; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Premjera słuch. „Tukaj" p-g ballady A. Mickiewicza i E. Odyńca, w oprac. Tadeusza Łopalewskiego; 21.35: Nasze pieśni; 22.00: Koncert symfoniczny; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, DNIA 22 LISTOPADA 1935 r.

6.30 Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny; c. d. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny. 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół. 8.10 — 11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dzienik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Z oper Wagnera. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert kwartetu salonowego. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert w wyk. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Marceljanek wędruje dalej. 17.00: Czy należy się obawiać nowej epoki lodowej. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Recital wiolonczelowy Günthera Schultz-Fürstenberga. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Recital śpiewaczy Marji Trąmpczyńskiej. 18.30: Program na sobotę. 18.40: Piosenki francuskie. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.10: Wieś Skorbuciany, pog. z cyklu „Rzemiennym dyszlem" Marji Reutt. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35. Wiad. sport. 19.50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.00: Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski. 21.00: Koncert życzeń. 22.00: VI aud. z cyklu „Kwartety Haydna". 22.30—23.30 Muzyka taneczna. W przerwie 23.05 Kom. met.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dnia 21 i jutro w piątek dnia 22 listopada — przedstawienia w Teatrze na Pohulance zawieszone, spowodu ostatnich przygotowań technicznych do premjery „Król Edyp".

— **France Ellegard w Teatrze na Pohulance.** We wtorek dnia 26 bm. wystąpi w Teatrze Miejskim w cyklu koncertów światowej sławy pianistka francuska France Ellegard.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Elny Gistedt. „Mądra mama"** Dziś, ukaże się poraz 6-ty tryskająca dowcipem i werwą świetna komedja muzyczna Laitaja „Mądra mama". W roli tytułowej Elna Gistedt w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Obramowanie dekoracyjne W. Makojnika.

— **„Księżniczka Czardasza".** Jutro ujrzymy melodyjną i ogólnie lubianą op. Kalmana „Księżniczkę Czardaszkę", w której Elna Gistedt tworzy niezrównaną kreację. W rolach głowniejszych udział biorą: Bestani, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz-Wichrowski, Znyenda Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek symfoniczny w „Lutni".** W niedzielę o godz. 12.15 pp. III poranek symfoniczny w wykonaniu Wil. Orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. K. Gałkowskiego. Jako solistka czarować będzie słuchaczy Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska. W programie: Moniuszko, Czajkowski, Maliszewski, Areński, Noskowski (Step). Ceny miejsc od 25 gr.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedziele nadchodzącą na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, ukaże się słynna op. Millockera „Madame Dubarry", z Elną Gistedt w roli tytułowej.

TEATR „REWJA".

Dziś, w czwartek, 21 listopada w dalszym ciągu program rewjowy p. t. „Na szczytach Kaukazu".

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej

Od Wydawnictwa

Wszelkie reklamacje i zażalenia w sprawie doręczania „Kurjera Wileńskiego", prosimy naszych P. P. Prenumeratorów miejscowych wpisywać od dziś do ***książeczek zażaleń,*** *które każdy roznosiciel naszego pisma obowiązany jest stale mieć ze sobą.*

Wrazie nieposiadunia, lub niedoręczenia na żądanie przez roznosiciela książeczki, prosimy komunikować o tem administracji pisma (ul. Bisk. Bandurskiego 4) w godz. 9—3.30 po poł.

KRONIKA

Czwartek 21 Listopad

Dziś: Alberja B. W.
Jutro: Marka i Stefanji

Wschód słońca—godz. 7 m. 03
Zachód słońca—godz. 3 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S B w Wilnie z dnia 20.XI. 1935 r.

Ciśnienie 778.
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa — 3
Temperatura najniższa — 7
Opad —
Wiatr południ.-wsch.
Tendencja zniżkowa.
Uwagi pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA POGODY W-G PIM'a
do wieczora dn. 21 listopada 1935 r.

Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą na wschodzie umiarkowany, dniem lekki mróz. W pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Miejska (Wileńska 23), 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25). 3) Filemonowicza (Wielka 29), 4) Chróścickiego (Ostrobramska 28).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

URODZINY: 1) Tomaszewicz Jerzy-Kazimierz 2) Drozdówna Janina Teresa, 3) Illinówna W., 4) Krasowska Teresa. 5) Raneanówna Halina-Krystyna, 6) Łopuszyński Janusz.

ZAŚLUBINY: 1) Dreko Józef—Rodziewiczówna Stanisława; 2) Bielewicz Stanisław — Wilkisówna Marja.

ZGONY: 1) Lasowicz Ester lat 12; 2) Ezrosówna Szejna lat 1; 3) Tomaszewska Aniela lat 40; 4) Kraujalis Zdzisław (niemowlę); 5) Łopuszyński Romuald, niemowlę; 6) Czermowski Józef, lat 3.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do Hotelu St. Georges:** Stocker Marjan, inż. z W-wy. Binder Bohdan, handl. z Warszawy. Zawadzki Bolesław z Łomży. Lewandowski Kazimierz, kupiec z Torunia. Razniewski Stanisław, inż. z Grodźca.

KOŚCIELNA.

—W dniu 22 listopada 1935 roku staraniem Chóru przy kościele św. Kazimierza jako w dn. Patronki Chóru św. Cecylji odbędzie się w kościele św. Kazimierza, przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego uroczysta Msza Święta na intencję księdza Antoniego Wilusza T. J., który opuścił Ojczyznę, by za oceanem w Ameryce głosić słowo Pańskie ku pokrzepieniu serc i dusz naszych braci Polaków z za oceanu.

Mszę świętą odprawi ks. Władysław Gądek T. J., przyczem wykonane zostaną przez chór pienia religijne.

OSOBISTA.

— **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów** inż. Mieczysław Nowicki wyjechał w dniu 19 bm na kilka dni z Wilna w celach służbowych, powierzając kierownictwo Dyrekcji Naczelnikowi Wydziału Techniczn. ppłk. inż. Kazimierzowi Goeblowi z tem, że na czas jego służbowej nieobecności kierownictwo Dyrekcji obejmie Naczelnik Wydziału Pocztowego mgr. Aleksander Czaykowski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w Wilnie** niniejszem zawiadamia swych członków, iż dnia 29 bm. w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2 m. 41, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne o g. 19.30 — w pierwszym terminie, o godz. 20 — w drugim terminie.

Najbliższa zbiórka Oddziału odbędzie się dn. 23 bm. o godz. 19-ej. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI, które odbędzie się w dn. 21 listopada (czwartek) 1935 r. o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologji Klasycznej USB., ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) zawiera nast. porządek dzienny: 1) Referat J. Hoppen: Snycerz W. Gasperini i zabytki XVIII w. w kośc. Dominikanów w Wilnie. 2) M. Morelowski: Najcelniejsze płaskorzeźby i miniatury w Polsce XII w. i źródła. 3) Wymiana wydawnictw Sekcji z Towarzystwami naukowemi w Polsce i zagranicą. 4) Wolne wnioski.

— ZEBRANIE KLUBU DYSKUSYJNEGO O. M. P. W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej w lokalu Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Zawalnej 2, odbędzie się Herbatka Dyskusyjna, na której red. Anatoljusz Burski wygłosi referat p. t. Jakie są zadania OMP-ej.

RÓŻNE

— **Propaganda spożycia karpia.** W okresie od 18 listopada do 2 grudnia przeprowadza Oddział Wileński Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P. w porozumieniu z restauracjami „Zacisze" (ul. Mickiewicza 25), „Bukiet" (Mickiewicza 7) i „Bar Angielski" (ul. Wielka 53) propagandę spożycia karpia. Obfita rozmaitość dań w śniadaniach, obiadach i kolacjach po cenach propagandowych. Ponadto restauracja „Zacisze" przyjmuje obstalunki pozarestauracyjne na karpie wędzone wyborowych gatunków.

Kurs Robót Kobiecych (artystycznych) sześciotygodniowy organizuje dla pań Instytut Marianum. W programie: hafciarstwo i guzikarstwo, trykotarstwo i zabawkarstwo. Nauka 3 godz. dziennie. Opłata za cały kurs 10 zł.

Kurs następny będzie obejmował: krój i szycie, oraz gospodarstwo domowe.

Zgłoszenia przyjmuje: Instytut Marianum. Wilno, Metropolitalna 1 w godzinach urzędowych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.